

gazeta policyjna

Rok XI • Nr 47 • 17 XII 2000 r.

Cena 1,30 zł

Niech prawo zawsze prawo znaczy



POD KONTROLĄ SĄDU



Rozmowa z rzecznikiem
praw obywatelskich
prof. Andrzejem Zollem

str. 3

CO POWINIEN DZIELNICOWY?

Artykuł dyskusyjny

str. 4

TAKA SOBIE INTERWENCJA

Sprawa policjanta, który rze-
komo przekroczył uprawnie-
nia podczas interwencji

str. 5

W OSTROWI „ZATRYBIŁO”



Ostrowska komenda
powiatowa odnalazła
już swoje miejsce...

str. 6

WOJEWÓDZTWO W NIEBEZPIE- CZEŃSTWIE?



„Nie ma jednoznacznej
oceny, że olsztyńscy
policjanci zrobili coś złe...”

str. 7

PRAWO I PRAKTYKA

Wypadek drogowy
a dane osobowe

str. 9

Więcej środków na pracę operacyjną Policji oraz na dokończenie budowy stanowisk dowodzenia w Warszawie, Szczecinie i Łodzi to najpilniejsze potrzeby, o których uwzględnienie kierownictwo KGP prosiło posłów z Zespołu ds. Policji w pracach nad przyszłorocznym budżetem.

W czasie spotkania w Komendzie Głównej Policji, jakie odbyło się na początku grudnia, zastępca komendanta głównego nadinsp. Władysław Padło, w obecności komendanta głów-

że Policja zaszokowała sobie, likwidując małe komisariaty. Dla „swoich” policjantów gminy chętniej dawały pieniądze na paliwo, teraz nie zawsze chcą, bo Policja nie jest już „nasza”.

cyklistów. Natomiast z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska Policja otrzyma środki na zakup 24 łodzi krajowej produkcji.

W ramach programu PHARE Policja dostanie do 2003 r. 30 mln euro. Pieniądze te zostaną przeznaczone m.in. na zwalczanie przestępczości zorganizowanej oraz na wymianę centrali telefonicznych w komendach powiatowych i wojewódzkich.

Posłowie pytali, czy Policja wspiera polski przemysł, składając

zamówienia np. na uzbrojenie? Komendant główny Policji gen. insp. Jan Michna odpowiedział, że w ramach trzyletniego programu przebrojenia Policji i Straży Granicznej, finansowanego z budżetu centralnego, w radomskim „Łuczniku” zostaną zakupione pistolety maszynowe marki Glauberyt oraz – po zlikwidowaniu wad – pistolety MAG-98C. Zastąpią one – sukcesywnie – dotychczasowe P-64. Za granicą kupuje się jedynie broń specjalnego

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

BUDŻET NA 2001 ROK

POLICJA LICZY NA POMOC POSŁÓW



przeznaczenia: karabiny snajperskie i pistolety maszynowe dla antyterrorystów.

Posłowie zwracali uwagę, że policjanci krytykują reformę płac, która ma być kontynuowana w 2001 roku. Komendant główny Policji gen. insp. Jan Michna bronił systemu motywacyjnego, podkreślając, że żaden policjant nie stracił na uposażeniu, choć jeden dostał 80, a inny 30 zł dodatku. – Czas jednak skończyć z równymi podwyżkami dla wszystkich – powiedział.

Poseł Marian Marczewski zaproponował, by na następnym posiedzeniu Zespołu ds. Policji, jeszcze w trakcie dyskusji nad budżetem zaproponować konkretnie, skąd zabrać pieniądze, by dołożyć tam, gdzie ich najbardziej brakuje. □

zdj. K. Potocki

KOLEJNY TRUDNY BUDŻET

Z założeń do projektu budżetu państwa na 2001 rok wynika, że nie należy oczekiwać przełomu w wydatkach na bezpieczeństwo i porządek publiczny. O ile na place funkcjonariuszy Policji przeznaczono o 7,6 proc. więcej niż w roku 2000, to przecież wzrost cen towarów i usług określono – po doszacowaniu – na 7,2 proc. Jeszcze gorzej przedstawia się kwestia wydatków pozapłacowych (zaledwie na poziomie 77,25 proc. br.), co oznaczać może poważne ograniczenie działalności jednostek Policji oraz powstanie zobowiązań wymagalnych na koniec przyszłego roku. Na szczęście, oprócz corocznych podwyżek dla sfery budżetowej, przeznaczono w budżecie 228 mln zł na kontynuację reformy plac policyjnych. Przewidziano także wzrost mnożnika przeliczeniowego z 1,83 do 1,93.

Na działalność Policji przeznaczono 5256 mln zł, co oznacza nominalny wzrost o 7,4 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania roku 2000. Największy wzrost (o 8 proc.) przewidziano na komendy wojewódzkie Policji. Warto zauważyć, że Policja uzyska w roku przyszłym z tzw. rezerwy celowej budżetu państwa 21,3 mln zł na realizację programu modernizacji uzbrojenia. Zaplanowano również wzrost etatów policyjnych do 103 063 z przeznaczeniem głównie na wzmocnienie Centralnego Biura Śledczego KGP.

Obok wzrostu uposażeń funkcjonariuszy (średnia płaca ma wzrosnąć w roku przyszłym o 297 zł), nastąpi również wzrost stawek równoważników: za brak mieszkania, remont lokalu, pomoc mieszkaniową i dopłatę do wypoczynku. Wzrosnąć również o 7,6 proc. równoważnik w zamian za umundurowanie. Mimo to utrzymać się będzie dysproporcja między Policją a wojskiem w poziomie gratyfikacji urlopowej, pomocy mieszkaniowej oraz ekwiwalencji za brak mieszkania.

Szczególnie niepokojący jest wskaźnik środków na wydatki rzeczowe. Okazuje się bowiem, że w przypadku komend powiatowych Policji budżet zostanie zmniejszony do 60 proc. tegorocznego. Spowoduje to ograniczenie podstawowych działań Policji związanych ze służbą patrolową oraz dalsze pogorszenie stanu technicznego obiektów służbowych. 15 mln zł przeznaczono natomiast na nakładach KGP na budownictwo mieszkaniowe na osiedlu Kabaty w Warszawie, przejęte do realizacji od Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSWiA (pierwotnie zadania te miała przejąć KG Straży Granicznej). □

oprac. MARCEL TABOR

PS Zgodnie z przewidywaniami zapewnienie środków na wynagrodzenia i pochodne dla policjantów przyjmowanych do służby po 1 stycznia 1999 r. (objętych powszechnym systemem emerytalnym) musi odbywać się kosztem ograniczania innych potrzeb.

nego gen. insp. Jana Michny, zapoznał posłów z zespołu, któremu przewodniczył poseł Paweł Jaros (AWS), z głównymi elementami budżetu Policji na 2001 rok (por. ramka obok).

Komendant W. Padło uzasadniał prośbę do posłów tym, że rosną wydatki związane z ochroną świadka koronnego, które pokrywa się z funduszu operacyjnego oraz wydatki operacyjne związane ze zwalczaniem przestępczości zorganizowanej. Z kolei budowę stanowisk dowodzenia Policji w największych aglomeracjach rozpoczęto w ramach realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przestępczości. Przeznaczono na to środki z rezerwy celowej, których zabrakło.

General Padło powiedział, że gdyby znalazły się pieniądze na dokończenie stanowisk dowodzenia, to możliwe byłoby ich otwarcie na najbliższe Święto Policji.

Zastępca komendanta głównego Policji przyznał, że największe braki wystąpią na poziomie komend powiatowych i tam Policja liczy na pomoc samorządów.

Posłowie odpowiadali (m.in. burmistrz Turku Marian Marczewski – SLD), że te rachuby mogą okazać się zawodne, bo samorządy terytorialne są obciążone ogromnymi wydatkami na oświatę i pomoc społeczną. Zwracali też uwagę (poseł Wiesław Woda z PSL, były wojewoda tarnowski),

Nadinsp. Władysław Padło powiedział, że mimo trudności samorządy sfinansowały w skali kraju 120 etatów policyjnych. Przyznał jednak, że komendant, który zmuszony jest prosić w gminach o wsparcie dla Policji, wchodzi w nieformalne i niekiedy niebezpieczne układy.

General Padło poinformował, że policja stołeczna bardzo liczy na wybudowanie w ciągu najbliższych 2 lat ze środków Gminy Warszawa-Centrum hotelu na 800 miejsc dla nowo przyjmowanych policjantów. W sytuacji, gdy w Warszawie jest blisko tysiąc wakatów funkcjonariuszy i gdy tylko do końca 2001 roku będzie można przyjmować chętnych do zastępczej służby wojskowej (służba kandydacka) w Oddziale Prewencji Policji KSP, hotel umożliwi zatrudnienie większej liczby policjantów z terenu. Nie uda się jednak zachęcić policjantów do służby w Warszawie za pomocą zwiększonego dodatku stołecznego. Zamiast postulowanych przez komendanta stołecznego Policji 350 zł, pozostanie on na poziomie 55 zł.

Na pytanie posła Marka Lewandowskiego (SLD) o zagraniczną pomoc dla Policji w ramach programów międzynarodowych, zastępca komendanta głównego odpowiedział, że z pożyczki Banku Światowego zostanie zakupionych 100 motocykli ciężkich i 250 lekkich (Yamaha lub Honda) oraz ubiory i kaski dla moto-



POLICJA I PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY

Komendant główny Policji generalny inspektor Jan Michał i główny inspektor pracy Tadeusz Zajęc podpisali porozumienie w sprawie współpracy dotyczącej skutecznego ścigania osób naruszających prawa pracownicze i zapobiegania nieprawidłowościom w wykonywaniu pracy zarobkowej.

Zgodnie z porozumieniem Państwowa Inspekcja Pracy oraz Policja będą koordynować swoje działania w zakresie zwalczania wykroczeń przeciwko prawom pracowników, uchyleń bhp, ścigania osób podejmujących pracę na czarno, zwalczania nieprawidłowości w transporcie materiałów niebezpiecznych oraz przekazywać sobie informacje o katastrofach i zbiorowych, ciężkich wypadkach przy pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy będzie przekazywać Policji dokumentację z kontroli pracodawców oraz udzielać pomocy w zabezpieczaniu dowodów przestępstwa lub wykroczenia, Policja natomiast będzie udzielać inspektorom PIP asysty w celu zapewnienia im bezpieczeństwa podczas kontroli.

PIP przeszkoli policjantów w zakresie prawa pracy.

Jak informuje Komenda Główna Policji, podpisane porozumienie odpowiada standardom podobnych dokumentów obowiązujących w Unii Europejskiej.

W 1999 roku stwierdzono około 1400 różnego rodzaju przestępstw dotyczących naruszenia praw pracownika oraz skutkujących lub mogących skutkować wypadkami przy pracy.

W samej Policji wypadkom w służbie uległo ponad 5300 policjantów oraz 427 pracowników cywilnych. □

oprac. S. zdj. K. Potocki

WYROK TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

SKŁADKI OD EMERYTÓW

W grudniu 2000 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że skarżone przez rzecznika praw obywatelskich przepisy ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych nie naruszają konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej i równości wobec prawa.

W swoim wniosku do Trybunału Konstytucyjnego rzecznik praw obywatelskich stwierdził, że nie jest sprawiedliwe i zgodne z zasadą ubezpieczeniową opłacanie przez pracujących emerytów i rencistów składek na

ubezpieczenie, jeśli składki te nie wpływają na wymiar ich świadczenia. Dotyczy to m.in. emerytów i rencistów „mundurowych”.

Trybunał w uzasadnieniu swojego orzeczenia powołał się na zasadę solidarności społecznej, która wymaga pobierania składek od wszystkich pracujących w sytuacji, gdy świadczenia są wypłacane z budżetu państwa oraz aktualnie zbieranych składek. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, zwolnienie pracujących emerytów i rencistów z odprowadzania składek oznaczałoby ich uprzywilejowanie na rynku pracy i postawienie w gorszej sytuacji, a nawet dyskryminację, osób płacących składki.

Ochrona emerytów i rencistów, której domagał się wnioskodawca, nie jest absolutna i musi być rozpatrywana w świetle konkretnej sytuacji oraz ochrony innych wartości, niekoniecznie wyrażonych dosłownie w Konstytucji – orzekł Trybunał Konstytucyjny.

Wyrok jest prawomocny i ostateczny, a jego sentencja podlega publikacji w Dzienniku Ustaw RP. □

oprac. H. Ś.

RZĄD ZA ZAOSTRZENIEM KAR

8 grudnia Rada Ministrów przyjęła zaproponowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości poprawki w kodeksach karnych. Propozycje dotyczą zaostrzenia kar za popełnienie osiemdziesięciu rodzajów przestępstw. Zespół powołany przez ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego przygotował w sumie czteryście zmian w kodeksach: karnym, postępowania karnego i wykonawczym. Ich celem jest zerwanie z dotychczasową nadmierną liberalizacją prawa, co wychodzi naprzeciw społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

I tak znacznie ostrzej będą karane przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz wymierzone w bezpieczeństwo i porządek publiczny. Np. za za-

bójstwo ze szczególnym okrucieństwem lub z użyciem broni grozi kara 25 lat więzienia lub dożywocia (dziś kara nie krótsza niż 12 lat więzienia), za śmiertelne pobicie do 15 lat więzienia (dziś do 12), a za wymuszenie rozbójnicze do 5 (dziś do 3) lat więzienia.

Wiele przestępstw dotychczas uznawanych za występki uznane byłoby za zbrodnie, a więc zagrożone wyższą karą – na przykład zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem czy uprowadzenie za granicę i zmuszenie do prostytucji.

Nowelizacja kodeksu dotyczy zarówno podwyższenia kar, jak i ograniczenia stosowania kar w zawieszeniu oraz ostrzejszego traktowa-

nia nieletnich przestępców. Zmieni się nie tylko wysokość zagrożenia karą, ale też reguły odpowiedzialności karnej. Wprowadzona zostanie zasada w pewnym sensie sumowania wyroków, np. przestępca skazany za dwa czyny na kary po 15 lat więzienia trafiłby do niego na 25 lat, a nie jak dotychczas na 15 lat.

W projekcie proponuje się też m.in., aby przekroczenie granic obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu nie było uznawane za przestępstwo.

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt nie był konsultowany z Radą Legislacyjną, co zarzucają ministrowi Kaczyńskiemu jej członkowie.

Projekt został przyjęty przez rząd jednomyślnie. □

ELŻBIETA SITEK

W SKRÓCIE

✓ Prokuratura w Jeleniej Górze jednemu z adwokatów postawiła zarzut o namawianie oskarżonych do ucieczki z sądu. Chodzi o głośną sprawę dotyczącą strzelaniny w sądzie jeleniogórskim wiosną tego roku.

✓ Ekspertyza balistyczna wykazała, że policjant, który w sierpniu pod Tarnowem zastrzelił się chwilę po tym, jak znaleziono zakopane zwłoki jego szwagra i siostry, był również ich zabójcą.

✓ Kolejną ofiarą gangsterskich porachunków jest Stanisław K., jeden z członków gangu wołomińskiego, który został zastrzelony z broni maszynowej, gdy wjeżdżał na swoją posesję.

✓ Szczęściwscy policjanci zatrzymali następną osobę zamieszkaną w tzw. afere cukrową – 11 celników z Warszawy. Zarzuca się im przy-

jęcie dowodów w dokumentach potwierdzających eksport. W sprawie jest już 54 podejrzanych.

✓ W centrum Warszawy działa grupa przestępców podających się za kwestarzy Polskiego Czerwonego Krzyża, którzy wymuszają na przechodniach wrzucanie datków do puszek.

✓ Niewłaściwą kwalifikację prawną oraz rażące błędy w prowadzonym przez Policję postępowaniu wykazała kontrola z KWP w Gdańsku w sprawie z Chojnic, dotyczącej zgwałcenia. W sprawie tej u komendanta głównego Policji interweniował również zastępca rzecznika praw obywatelskich.

✓ Dwaj policjanci z komisariatu Policji na Śródmieściu w Warszawie są podejrzani o przyjęcie łapówki. Prokurator wystąpił o zastosowanie aresztu. Sąd zastosował dozór poli-

cyjny. Obaj policjanci zostali zawieszni w obowiązkach służbowych.

✓ Jedną z najbardziej poszukiwanych osób w Polsce – Ryszard D. ps. „Kajtek”, domniemany szef gangu pruszkowskiego został zatrzymany przez funkcjonariuszy CBS. Jest podejrzany o kierowanie grupą przestępczą oraz o hurtowy handel narkotykami.

✓ Policjanci z wrocławskiego wydziału CBS rozbili zorganizowaną grupę przestępczą zajmującą się napadami rabunkowymi z bronią między innymi na konwoje z pieniędzmi. Zabezpieczono również broń i amunicję.

✓ W Aleksandrowie koło Łodzi doszło do strzelaniny na stacji benzynowej. Brało w niej udział kilka osób. Ranny został jeden mężczyzna. W wyniku pościgu Policja zatrzymała trzech mężczyzn i 14-letnią dziewczynę. □

oprac. S.

W SENACIE

SENATOROWIE REZYGNUJĄ Z PROJEKTU

Do nieoczekiwanej, pierwszego w tej kadencji, wydarzenia doszło w trakcie wspólnego posiedzenia 4 komisji senackich: Obrony Narodowej, Praw Człowieka i Praworządności, Rodziny i Polityki Społecznej oraz Ustawodawczej. Na wniosek przewodniczącego obrad, szefa senackiej Komisji Ustawodawczej senatora Piotra Andrzejewskiego (AWS), poparty przez przewodniczących pozostałych komisji, zebrani, przy 2 głosach wstrzymujących się, zdecydowali o wycofaniu senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin i o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Przypomnijmy, że inicjatywę ustawodawczą w tym zakresie podjęła dwudziestotrzynastoosobowa grupa senatorów z klubów: SLD, AWS, ROP i UW w maju 2000 roku. Reprezentował ją w pracach parlamentarnych senator Wiesław Pietrzak z SLD, który do czasu wyboru w skład Senatu pełnił zawodową służbę wojskową w ówczesnym województwie suwalskim.

Projekt senacki właściwie nie różnił się od projektu poselskiego, a prace nad nim trwały niemal równocześnie. Zdaniem senatorów uczestniczących w posiedzeniu komisji (m.in. Stefan Jurczak (AWS) – przewodniczący senackiej Komisji Obrony Narodowej i Krzysztof Piesiewicz (AWS) – wiceprzewodniczący Komisji Praw Człowieka i Praworządności), fakt, iż podjęli się tego zadania zdeterminował niejako posłów i przyspieszył ich działanie w związku z nowelizacją poselską przyjętą przez Sejm 9 listopada 2000 roku.

Senatorowie zwrócili uwagę, że pierwotny cel, który sobie stawiali, został już osiągnięty, a Senat (mimo nacisków przedstawicieli rządu – MT) poparł projekt poselski, opatrując go niewielkimi poprawkami. Oznacza to, że inicjatywa senatorska została – jak ujął to senator Piotr Andrzejewski – niejako skonsumowana przez projekt poselski.

Na uwagę zasługuje wyrażne poparcie ze strony senatorów postula-

tów środowisk mundurowych, przy czym zrobili to mimo niechętnym tym postulatami ekspertom (np. opinia prof. Józefiny Hryniewicz z Uniwersytetu Warszawskiego). Zdaniem uczestników wspólnego posiedzenia, parlament zrobił dla emerytów służb mundurowych wszystko, co było możliwe w obecnych uwarunkowaniach politycznych.

Z opinią tą zgodził się również senator Wiesław Pietrzak, który podkreślił, że nadal nie załatwione pozostają kwestie: przywrócenia waloryzacji płacowej świadczeń emerytalnych oraz włączenia żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy służb mundurowych, którzy podjęli służbę po 1 stycznia 1999 r. do systemu emerytalnego ujętego w ustawach z 1993 i 1994 roku. Wskazując na fakt, iż „branżowy” system emerytalny funkcjonować będzie przez wiele dziesięcioleci – do śmierci ostatniego emeryta spośród przyjętych do służby przed 1999 rokiem, senator Pietrzak zwrócił uwagę, że objęcie nowo przyjętych do służby powszechnym systemem emerytalnym jest niekorzystne zarówno dla resortów, w których działają służby mundurowe, jak i dla budżetu państwa.

W opozycji do senatora Zbigniewa Romaszewskiego (ROP), który nie pomógł, że cenowa zasada waloryzacji dotyczy wszystkich emerytów, senator Pietrzak podkreślił (w kuluarach poparł go także inni koledzy), że wprowadzenie waloryzacji płacowej emerytów mundurowych w ustawach z 1993 i 1994 roku było rekompensatą za pogorszenie dotychczasowych warunków przechodzenia na emeryturę (zastąpienie 100 procent podstawy wymiaru emerytury przez 75 procent). Środowisko słusznie więc uważa, że niekorzystna zmiana zasad waloryzacji jest złamaniem ówczesnej obietnicy.

Senator Wiesław Pietrzak poinformował uczestników posiedzenia o kompleksowej obywatelskiej inicjatywie nowelizacji ustaw emerytalnych służb mundurowych. W rozmowie z „Gazetą Policijną” poprosił o wyrażne zasygnalizowanie na naszych łamach, że oświadczył pełnego poparcia komitetowi inicjatywy obywatelskiej i będzie czynił starania, aby przekonać do tego innych parlamentarzystów. □

MARCEL TABOR

W SEJMIE

EMERYTURY UCHWALONE

W czasie ostatniego posiedzenia Sejmu (6-8 grudnia 2000 r.) Sejm uchwalił bez poprawek ustawę o zmianie ustawy o świadczeniu koronnym, która ma obowiązywać do 1 września 2006 roku. Zostanie ona przekazana do rozpatrzenia przez Senat.

Sejm przyjął także poprawki Senatowi do ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, UOP, SG, PSP i SW oraz ich rodzin.

Najważniejsza poprawka dotyczy sposobu rozliczenia dochodów przez pracujących emerytów za 2000 rok. Mają być one rozliczane zgodnie z przepisami obowiązującymi w tym roku. Emeryci i renciści, których świadczenia wynoszą 75 proc. podstawy wymiaru, będą mogli zarabiać bez ograniczeń począwszy od 1 stycznia 2001 roku.

Nowelizacja pozwala emerytom, których staż służby wynosi mniej niż 20 lat i którzy ukończyli 50 lub 55 lat życia (zależnie od płci) doliczać okres późniejszej pracy w cywilu po 1,3 proc. podstawy wymiaru za każdy rok.

Ustawa musi być podpisana przez Prezydenta RP. □

H. Ś.

8 grudnia 2000 r. odszedł od nas na zawsze

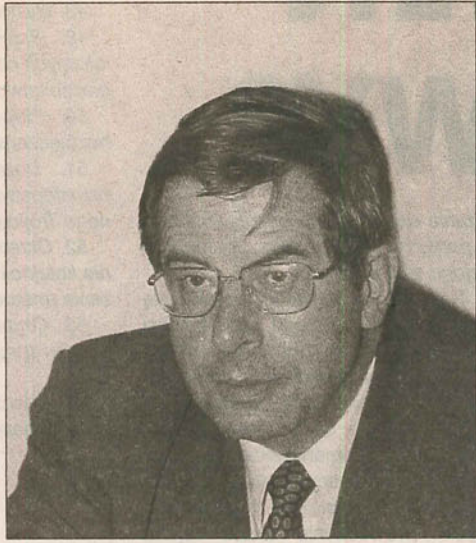
mi. insp. STANISŁAW KARWOWSKI

radca prawny w Biurze Prawnym Komendy Głównej Policji Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Kierownictwo Komendy Głównej Policji oraz Przyjaciele i Koledzy z Biura Prawnego KGP

POD KONTROLĄ SĄDU

ROZMOWA
Z RZECZNIKIEM
PRAW OBYWATELSKICH
PROF. ANDRZEJEM ZOLLEM



– Na łamach „Rzeczpospolitej” opublikowano niedawno oświadczenie podpisane przez kilkudziesięciu prawników zaniepokojonych działaniami oraz publicznymi wypowiedziami ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego Lecha Kaczyńskiego i jego niektórych doradców na temat polskiego prawa karnego i polityki kryminalnej. Zdaniem podpisanych osób, minister sprawiedliwości stawia społeczeństwo przed złudną alternatywą: bezpieczeństwo albo wolność. Czy Pan Profesor podziela ten pogląd?

– Gdyby się do mnie zwrócono o podpisanie tego oświadczenia, to nie zrobiłbym tego. Dlatego, że jako jeden ze współtwórców kodeksu karnego nie chciałbym brać udziału w tego typu akcji. Natomiast z treścią tego oświadczenia zgadzam się w pełni. Uważam, że to, co robi pan minister Kaczyński i jego doradcy, jest na dłuższą metę działalnością szkodliwą. Mimo że znajduje taki poklask w społeczeństwie.

Zaostrzenie ustawodawstwa karnego łączy się bowiem zawsze i musi się łączyć z osłabieniem funkcji gwarancyjnej prawa. Nie można wychodzić z takiego założenia, że jeżeli my rządymy, to granice prawa nie powinny nas krępować. Właśnie te granice są nam wtedy bardzo potrzebne. Stwarza się ludziom złudzenie, że przez podwyższenie sankcji karnych zmniejszy się przestępczość. A przecież przestępczość ogranicza się generalnie lepszą polityką karną. Obecny kodeks karny, o czym się nie pamięta, jest jednym z najsurowszych kodeksów europejskich.

Jednym innym jest orzekanie na podstawie tego kodeksu. Zgadzam się, że w wielu wypadkach nie powinno być warunkowego zawieszania kary albo pewnych wyroków, które są bliskie dolnej granicy zagrożenia. Ale od tego jest określona polityka karna, żeby doprowadzić do odpowiadającego potrzebom stopnia represyjności prawa. Samo prawo karne w tym kierunku zmian nie potrzebuje.

– Niedawno na konferencji zorganizowanej przez rzecznika praw obywatelskich na temat prywatyzacji zadań publicznych, w tym prywatyzacji bezpieczeństwa, przyznano, że państwo nie daje sobie rady z zapewnieniem bezpieczeństwa obywatelom i że ich poczucie zagrożenia przestępczością zwiększa się. Dlatego w obszarach, które dotąd były domeną państwa, zaczynają wkraczać firmy prywatne zajmujące się ochroną osób i mienia. Rodzi się pytanie o granice prywatyzacji bezpieczeństwa...

– Jestem bardzo sceptyczny, jeśli chodzi o możliwość prywatyzacji zadań publicznych w sferze zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom. Po pierwsze, zgadzam się z tym, że poczucie zagrożenia w społeczeństwie jest stanowczo wyższe niż usprawiedliwia to sytuacja. Ale społeczeństwo jest bez przerwy straszone, informacje o aktach terroru wręcz nas przytłaczają. Minister Kaczyński też ludzi straszy, by propagandowo przygotować planowane zmiany.

Prywatna ochrona może służyć tylko tym ludziom, którzy mają na

nią pieniądze. W rezultacie przestępcy przesuną działalność na obszary niechronione. A więc osoby nie dysponujące odpowiednio dużymi środkami będą bardziej narażone na niebezpieczeństwo.

Poza tym twierdzę, że prywatne służby ochroniarzy nie powinny mieć prawa ingerencji w sferę wolności i praw obywatelskich w stopniu wyższym niż ma to każdy obywatel w sytuacji zagrożenia. Poza stanem obrony koniecznej, uprawnieniem do zatrzymania sprawcy przestępstwa na gorącym uczynku, stanem wyższej konieczności – pracownik ochrony nie ma prawa stosować środków przymusu bezpośredniego. Ingerencja w sferę praw obywatelskich może przysługiwać tylko organom państwa.

– Środowisko emerytów policyjnych zbulwersowało uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 grudnia 1999 r. (z późniejszą wykładnią tego wyroku), w którym Trybunał przywrócił obowiązywanie przepisów ustaw emerytalnych dla służb mundurowych uchylonych ustawą o emeryturach i rentach z FUS. Czy zdaniem Pana Profesora, jako byłego przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego, miał prawo to uczynić?

– W tej sprawie wyrażałem swoje stanowisko, będąc w Radzie Legislacyjnej, która pośrednio spowodowała, że Trybunał Konstytucyjny interpretował swoje orzeczenie. Uważam, że orzeczenie Trybunału, a szczególnie interpretacja tego orzeczenia, są nietrafne. Uznanie przepisu uchylającego przepis innej ustawy za niezgodny z Konstytucją nie oznacza, że pewnymi tylko wyjątkami, powrotu do dawnego, uchylonego przepisu. Taki wyjątek byłby wtedy, gdyby chodziło o sposób derogacji, tzn. gdyby np. ustawa derogująca nie była uchwalona w trybie przewidzianym w Konstytucji.

Wydaje mi się, że nastąpił tu błąd ze strony Trybunału i upowszechnianie tego rozwiązania byłoby bardzo niebezpieczne. Proszę sobie wyobrazić, że Trybunał uznaje np. jakiś przepis kodeksu karnego za niekonstytucyjny. Czy to znaczy, że wchodzi w życie przepis z poprzedniego kodeksu? To jest postawienie sprawy na głowie. Dziś jedynym rozwiązaniem problemu jest jak najszybsza zmiana ustaw emerytalnych dla służb mundurowych w częściach dotyczących zasad zarabkowania, o czym zresztą niedawno zdecydował Sejm.

– Od Policji obywatele i urzędy oczekują coraz więcej. Natomiast sama Policja uskarża się na nadmiar obowiązków i usiłuje pozbyć się różnych zadań: np. konwojów, Policji Sądowej, konieczności nadawania biegu drobnym sprawom (chce je tylko „zapisać”)... Kto ma rację?

– Przyjmujemy, że Policja może mieć optymalną obsadę kadrową, natomiast chodzi nam o problem jej kompetencji i zadań. Konwojowanie aresztantów czy więźniów niekoniecznie musi należeć do Policji. Byłoby to możliwe do rozwiązania, gdybyśmy mieli odpowiednio liczne służby w więziennictwie... Nieco in-

aczej jest z Policją Sądową, bo tu chodzi o bezpośrednią kompetencję, do której powołana jest Policja: zapewnienie bezpieczeństwa organom władzy, sądowi i uczestnikom postępowania sądowego.

Nie mam natomiast żadnych wątpliwości, że chęć Policji do zrezygnowania z prowadzenia postępowań w pewnych obszarach i porzucenia na rejestrowaniu zdarzeń to bardzo niebezpieczne rozwiązanie. Ono nie jest w ogóle zgodne z zasadą legalizmu. Bo jeżeli istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa, to musi być prowadzone postępowanie. Można się zastanowić, czy nie należy upraszczać tego postępowania. Ale odkładanie sprawy na półkę będzie oznaczać rezygnację z wykrywania całych kategorii przestępstw i przestępców uciążliwych dla społeczeństwa, jak choćby kieszonkowcy. I gdzie tu konsekwencja? Z jednej strony mówimy: zero tolerancji dla przestępczości – co głosi resort sprawiedliwości, a z drugiej strony – dobrze, ale odetnijmy sobie maksymalnie duży obszar, część przestępstw będziemy tylko rejestrować, a nie ścigać...

Uważam, że należy prowadzić postępowania w tych sprawach, ale też stosować właściwie, czego się nie robi, przepis o znikomej społecznej szkodliwości czynu. Oczywiście, ocena nie należy do Policji, ale może ona wystąpić do prokuratora, by uznał, że czyn jest znikomo szkodliwy. Proszę zwrócić uwagę, że zgodnie z kodeksem karnym nie jest konieczne, abyśmy mieli sprawcę. To czyn jest oceniany. Jeśli okaże się społecznie znikomo szkodliwy, to można umorzyć postępowanie.

– Nikt nie słucha obywateli ani lokalnych samorządów protestujących przeciwko likwidacji małych komisariatów, co poważnie ogranicza dostęp obywatela do Policji. Jak można bronić się przed tego rodzaju reformami, które godzą w interesy obywateli?

– A dlaczego likwiduje się małe komisariaty?

– Na początku słyszałam, że chodzi o usprawnienie działania Policji, bo w miejscach małych jednostek tworzy się duże, całonocne. Takie też wyjaśnienie przesłał kilka miesięcy temu rzecznikowi praw obywatelskich komendant główny Policji. Niedawno przedstawiciel KGP powiedział w Sejmie, że likwidacja małych komisariatów przyniesie oszczędności z powodu zlikwidowania etatów komendantów...

– Czas pracy komisariatu wynika z organizacji służby. Ale trzeba zrobić wszystko, żeby Policja była najbliższą obywateli. Czy teraz mieszkańcy muszą jeździć 20 km do policjanta, czy powinni go mieć na miejscu? Nie podoba mi się taka reforma.

– Czy jest jakiś sposób na powrocie w Policji nieprzestrzeżenie w stosunkach służbowych (postępowania dyscyplinarne i wyjaśniające, odpowiedzi na ra-

porty) obowiązujących procedur? Przełożeni przekazują swoje decyzje telefonicznie i przez osoby trzecie, odpowiedzi pisemne bywają bardzo lakoniczne i nie zawierają uzasadnień ani pouczeń o możliwości odwołania się. Wielu funkcjonariuszy przyjmuje to z pokorą, by nie narazić się przełożonym.

– Rozmawiałem w tej sprawie z ministrem Biernackim. Uważam, że każdy, także w służbie mundurowej, jest obywatelem korzystającym ze wszystkich praw i wolności, oczywiście przy zrezygnowaniu z pewnych, bardzo szczególnych, które wiążą się ze służbą, ale które muszą być nią uzasadnione. Rozumiem konieczność postępowania dyscyplinarnego i zapewnienia dyscypliny w jednostkach służb mundurowych z uwagi na charakter ich zadań. Natomiast nie widzę żadnego powodu, żeby w sprawach przewinień tryb postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego był inny niż w stosunku do cywili.

Występowałem także do posła Zbigniewa Siemiątkowskiego, jako przewodniczącego komisji ds. służb specjalnych, i otrzymałem odpowiedź w sprawie postępowań dyscyplinarnych wobec funkcjonariuszy UOP. W tej samej sprawie zwróciłem się również do posła Jana M. Rokity – przewodniczącego sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Uważam, że kontrola sądowna nad postępowaniem dyscyplinarnym jest niezbędna. Jeżeli nie załatwimy szybko tej sprawy, to będę musiał zastanowić się nad sporządzeniem wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Konstytucja RP gwarantuje bowiem każdemu obywatelowi prawo do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej i do dochodzenia naruszonych wolności lub praw na drodze sądowej.

– W lipcu 2000 r. zwrócił się Pan Profesor z obszernym pismem do przewodniczącego sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w zakresie wprowadzenia regulacji prawnych w praktykach służb mundurowych, które umożliwiłyby im dochodzenie roszczeń ze stosunku administracyjnego przed sądem (chodzi o odsetki za opóźnienia przy wypłaceniu żołnierzom i funkcjonariuszom dodatków stałych do uposażeń i innych świadczeń, jak odprawa, ekwiwalent za umundurowanie lub zaległy urlop). Pismo przekazał Pan do wiadomości przewodniczących dwóch innych komisji sejmowych: Administracji i Spraw Wewnętrznych, Obrony Narodowej oraz 3 ministrom: obrony narodowej, spraw wewnętrznych i administracji oraz sprawiedliwości. W pierwszej połowie października wysłał Pan w tej sprawie ponaglenie...

– Niestety, do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi. Jest to łamanie prawa, bo zgodnie z ustawą o RPO organ, do którego rzecznik się zwrócił, ma obowiązek w ciągu 30 dni przesłać wyjaśnienie.

– Jak funkcjonariusze Policji mają bronić się przed odmowami wykonania obowiązującego prawa z powołaniem się na brak pieniędzy lub często bez żadnych uzasadnień? Przykładem jest par. 5 rozporządzenia MSWiA z 16 grudnia 1998 r. mówiący o zwrocie opłat ponoszonych przez funkcjonariusza w związku z nauką w szkole pozaresortowej. W praktyce jest to przepis martwy, ponieważ zwrotu opłat, które mają odpowiadać ustalaniem corocznie przeciętnym kosztom nauki w szkołach resortowych, nie otrzymują nie tylko ci, którzy dostali zgodę przełożonych na naukę, ale nawet ci, którzy zostali do szkoły skierowani.

– Ta sprawa nie jest mi dokładnie znana. Mogę odpowiedzieć gene-

ralnie, że organ, który proponuje jakieś rozwiązanie prawne, ma wskazać źródło finansowania. To jest kanon legislacji. Przywołany akt normatywny spełnia tylko rolę propagandową; jestem dobrym wujkiem, uczcie się dzieci, a ja wam będę to finansował. Ale to jest wprowadzanie ludzi w błąd i nadużycie prawa, skoro nie mam środków na finansowanie.

Jeśli organ wykonawczy nie stosuje się do normy będącej źródłem prawa, a jest nią rozporządzenie wydane w ramach delegacji ustawowej, to obywatelowi przysługuje droga sądowa. Brak pieniędzy nie może być usprawiedliwieniem nie stosowania prawa. Bo albo ono jest złe i trzeba by uchylić, albo należy znaleźć pieniądze.

Jeśli trafi do nas konkretna skarga w sprawie, o której pani mówiła, z decyzją odmowną, to podejmiemy interwencję.

– Szerokie pole dla dowolności stosowania prawa przez policyjnych przełożonych daje brak wielu aktów wykonawczych do ustawy o Policji. Przykładem jest jej art. 62, który mówi, że policjant nie może bez zezwolenia przełożonego podjąć zajęcia zarobkowego poza służbą. Dotychczas minister właściwy do spraw wewnętrznych nie wydał rozporządzenia określającego szczegółowe zasady i tryb udzielania takich zezwoleń.

– Wiele resortów zalega z wydaniem aktów wykonawczych, przez co w niektórych sytuacjach ustawa nie może być uruchomiona. W przypadku przez panią poruszonego mam wątpliwości, czy komendant może wydać zgodę na dodatkowe zatrudnienie, jeśli brak aktu wykonawczego, który precyzuje warunki jej udzielania.

W takich sprawach rzecznik może tylko występować do właściwego ministra i wskazywać, że nie wykonuje swojego ustawowego obowiązku. Może występować do premiera, informując, że jego minister, a nawet Rada Ministrów nie wydaje aktów wykonawczych. Jest w tym zakresie odpowiedzialność polityczna, nawet konstytucyjna.

– Czy zostaną uruchomione ośrodki zamiejscowe Biura RPO zapowiadane jeszcze przez Pana poprzedników, które ułatwiłyby obywatelom osobiste przedstawienie sprawy i uzyskanie porady?

– Szukam innych rozwiązań. Zawieram umowy z tzw. klinikami prawniczymi działającymi na uniwersytetach. To będą placówki, w których każdy obywatel będzie mógł uzyskać poradę prawną na bardzo dobrym poziomie. Informację przyjmie od niego student, ale on konkretny przypadek będzie omawiał na seminarium. Rozwiązanie więc będzie takie, jakie powinno być. Poza tym rzecznik praw obywatelskich nie urzęduje tylko w Warszawie. Razem z pracownikami swojego biura wyjeżdża w teren i rozmawia z różnymi grupami zawodowymi, z przedstawicielami samorządów, organizacji pozarządowych, organów władzy.

– Jaki jest najważniejszy wniosek z tych kontaktów dotyczący naruszania praw obywatelskich funkcjonariuszy służb publicznych?

– Zło tkwi w niewykształceniu ludzi, w nieznanomości swoich praw i obowiązków. Każdy przełożony powinien wiedzieć, że jest zobowiązany do przestrzegania praw człowieka i obywatela, musi więc być ich świadomy, w tym praw swojego podwładnego. Ten proces edukacji w społeczeństwie jest niezmiernie ważny. Jeśli odstajemy w dziedzinie demokracji od wyższych postawionych państw, to właśnie dlatego, że nie uświadamiamy sobie praw człowieka, własnych i cudzych.

– Dziękuję za rozmowę. □
HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. Krzysztof Potocki
Rozmowa odbyła się w pierwszej połowie listopada br.

CO POWINIEN DZIELNICOWY?

Powinien niemało! Tak przynajmniej pragnie kierownictwo Policji. W KGP opracowano obszerne katalogi obowiązków oraz pożądanych umiejętności i właściwości psychofizycznych dzielnicowych. Lista zadań służbowych dzielnicowego zawiera 30 pozycji. Wykaz umiejętności specjalistycznych policjanta dzielnicowego – 63 punkty. Katalog umiejętności uniwersalnych policjanta dzielnicowego – 17. Razem 110 (!) obowiązków, powinności, umiejętności dla statystycznego dzielnicowego, który – według bardzo pobieżnych zresztą badań ankietowych BKSP KGP, o – czym pisałem, jest człowiekiem bardzo młodym, mało doświadczonym życiowo, nie posiadającym specjalistycznego doświadczenia ani tym bardziej skomplikowanej wiedzy pożądanej – według twórców katalogów – w jego codziennej pracy.

Przedstawiam wspomniane wykazy w skróconym omówieniu, ponieważ całość zajęłaby pół gazety, formułując zarazem cisnące się na usta pytania. Czy ów inwentarz wymaga pod adresem policjantów wykonujących podstawowe zadania prewencyjne nie jest zbyt rozduwany? Czy nie wątpliwe słuszne postulaty i oczekiwania są możliwe do zaspokojenia? Czy nie sprowadzają się do listy pobocznych życzeń? A jeśli nie, to jakimi drogami i sposobami dochodzić do stanu, w którym każdy dzielnicowy potrafi im sprostać? Bez odpowiedzi na te proste pytania, katalogowe wskazania pozostaną jedynie papierowymi. Wiele spośród wymienionych dyrektyw, czy choćby zaleceń, wymaga bowiem, oprócz niemałego doświadczenia życiowego i służbowego, także sporej porcji specjalistycznej i niezwykle trudnej wiedzy socjologicznej i psychologicznej. Kto jej dzielnicowym dostarczy? Kto wyposaży ich w mechanizmy, a raczej al-

gorytmy działań służące na przykład świadczeniu pomocy ofiarom przestępstw, negocjacyjne rozwiązywanie konfliktów itp.

Nawet pobieżna lektura katalogów prowadzi do wniosku, że ich autorzy, przy niewątpliwie słusznych intencjach, nie popisali się zbyt. Brakuje w nich porządku logicznego. Tezy katalogowe nie są zgrupowane według hierarchii tematycznych i skali wartości. Przeplatają się dowolnie, od jednych do drugich. Aczkolwiek nie można odmówić im ważności, wolno krytykować uporządkowanie, niezbyt celne dla pragmatyki. A właśnie owo uporządkowanie zakresów katalogów przyczyniłoby się, moim skromnym zdaniem, do ich zapamiętywania i wykorzystania w codziennej praktyce.

Najmniej wątpliwości rodzi 30-punktowy katalog zadań służbowych policjanta dzielnicowego, choć i on przynosi zapisy zmuszające do zastanowienia. Bo jakże mało konkretno w dyrektywach typu: 14. Prowadzenie działań w zakresie profilaktyki bezpieczeństwa ruchu drogowego w rejonie służbowym; 15. Prezentowanie właściwego wizerunku Policji; 16. Występowanie publiczne; 17. Współpraca ze środkami masowego przekazu; 18. Rozwiązywanie sytuacji problemowych wraz z mieszkańcami rejonu służbowego. Jak to dzielnicowy ma robić? Przecież zarówno występowanie publiczne, jak i współpraca ze środkami masowego przekazu wymagają odpowiednich predyspozycji i umiejętności, którymi nie każdy dysponuje. Jakie sytuacje problemowe ma rozwiązywać wraz z mieszkańcami? Czy wszystkie, czy tylko jakieś konkretne? Jakże?

Wypada też zapytać, czym istotnie różnią się zadania: 24. Rozpoznawanie i analizowanie stanu bezpieczeństwa i efektywności własnej służby w podległym rejonie oraz 25. Sporzą-

danie analizy stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego podległego rejonu służbowego.

Najwięcej wątpliwości pojawia się przy lekturze katalogu umiejętności specjalistycznych policjanta dzielnicowego. Czy zachowanie poufności działań to specjalność, czy raczej wymóg odnośnie do postawy służbowej, którego złamanie skutkuje odpowiedzialnością dyscyplinarną? Czy korzystanie ze zbiorów informatycznych, prowadzenie teczki rejonu i ewidencji wyników pracy albo posługiwanie się sprzętem łączności, to też specjalności czy niezbędna powinność?

Wśród umiejętności specjalistycznych pojawiają się takie, jak zapewnianie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stosowanie wybranych norm prawa administracyjnego (wybranych, czyli których?), prowadzenie rozpoznania subkultur i destrukcyjnych ruchów religijnych (destrukcyjnych, czyli których?).

Już zupełnie kuriozalnie brzmi dla mnie zapis, by dzielnicowy zwalczal nowe zjawiska przestępcze występujące w przestępczości gospodarczej. Ponadto co znaczy: konstruktywne, werbalne i niewerbalne wyrażanie emocji, prowadzenie konstruktywnej konfrontacji, doświadczanie (?) i wykorzystanie różnych pozycji postrzegania? To jakiś pseudonaukowy belkot!

Proszę też o zastanowienie się nad postulatami, by do specjalistycznych umiejętności dzielnicowego należało:

41. Określanie swoich mocnych i słabych stron.
42. Budowanie i podtrzymywanie poczucia własnej wartości.
43. Skuteczna autoprezentacja.
44. Radzenie sobie z presją, manipulacją, krytyką i sprzeciwem.
45. Rozpoznawanie czynników stresotwórczych, własnej reakcji na stres i radzenie sobie w sytuacji stresowej.

46. Zorganizowanie, przygotowanie i zaprezentowanie wystąpienia publicznego.

47. Przekazywanie i udzielanie informacji środkom masowego przekazu.

48. Występowanie przed kamerą.

49. Przekonywanie społeczności lokalnych do tworzenia „mody na bezpieczeństwo”.

50. Propagowanie tzw. ekonomii bezpieczeństwa.

51. Dokonywanie analizy wzoru przestępstwa na podstawie Kryminalnego Trójkąta Bezpieczeństwa.

52. Określanie problemów i ustalanie kolejności i sposobów ich rozwiązania (metoda 5 kroków).

53. Organizowanie wnętrza i przestrzeni sprzyjającej bezpieczeństwu, (...).

57. Tworzenie modelowego sposobu zabezpieczenia obiektu.

Przecież to zadania dla wyspecjalizowanych służb! Dla centrów antykrzysowych, policyjnych psychologów, lekarzy psychiatrów, socjologów. A wszystko powinien umieć dzielnicowy? To chyba nieporozumienie!

Pokażmy jeszcze dla pełności obrazu katalog umiejętności uniwersalnych policjanta dzielnicowego. Zaliczono do nich: analizowanie, syntezyzowanie i wyciąganie wniosków; tworzenie atmosfery zaufania; komunikowanie (się) werbalne i pozawerbalne; aktywne słuchanie i zapamiętywanie; obserwowanie; podejmowanie decyzji; argumentowanie; planowanie; elastyczne reagowanie na zmieniające się sytuacje – indywidualizacja własnych zachowań; wykorzystywanie efektów pracy własnej i cudzej; działanie w stresie, jego wykorzystanie i rozładowywanie; kon-



58. Prognozowanie kierunków rozwoju zagrożeń i podejmowanie wyprzedzających działań zapobiegawczych.

59. Ocena przydatności projektów, przedsięwzięć i inicjatyw profilaktycznych.

60. Organizacja i zapewnienie bezpieczeństwa osobom zaliczanym do grupy szczególnego ryzyka.

61. Organizowanie i udzielanie pomocy ofiarom przestępstw.

62. Redukowanie lęku przed zagrożeniami.

63. Działanie w sytuacjach szczególnych (?).

sekwentne działanie; precyzyjne przekazywanie informacji; negocjacyjne rozwiązywanie konfliktów; gromadzenie informacji – retrospekcja (? – AKP); utrzymywanie zdrowia i sprawności fizycznej; posługiwanie się aktami prawnymi.

Zapewne słuszne jest oczekiwanie od dzielnicowego, aby umiał wiele i potrafił wiele w interesie obywateli. Ale czy naprawdę trzeba mnożyć wymagania przez rozduwane katalogi, których nikt rozsądny nie uzna za możliwe do spełnienia? □

ADAM K. PODGÓRSKI
rys. P. Maciejczek

10 LAT RUCHU EMERYCKIEGO

Z POZYCJI NIE TYLKO ROSZCZENIOWEJ

Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP powstało przed dziesięcioma laty. Z potrzeby chwili (historycznej) i woli rzeszy byłych funkcjonariuszy różnych formacji resortu pragnących odnaleźć się – jak napisano w okolicznościowym biuletynie – „aktywnie żyć w nowej rzeczywistości”.

Organizacja zawiązała się w Szczecinie. Tam właśnie, na wiosnę 1990 r., powstała grupa inicjatywna działająca na bazie rozlatującego się już klubu emerytów i rencistów (piszę „rozlatującego się” tylko dlatego, że koła tego typu istniały przy rozwiązanej wówczas służbie polityczno-wychowawczej MSW) oraz nowo powstałej Terenowej Organizacji Związku Zawodowego Emerytów i Rencistów NSZZ Policjantów. Wyróżnił się wówczas mjr w st. spocz. Adam Chatliński, który nie ograniczył się do własnego województwa, lecz rozpoczął rozmowy z przedstawicielami: Koszalińca, Poznania i Gorzowa Wlpp. On też opra-

cował projekt statutu i założeń programowych nowego tworu. 29 maja 1990 r. na zebraniu w Szczecinie uchwalono powołanie do życia ogólnopolskiej organizacji o obowiązkowej i dzisiaj nazwie „Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej”. Organizacja ta została wpisana do rejestru stowarzyszeń przez Sąd Wojewódzki w Szczecinie 16 lipca 1990 roku.

Jeszcze w listopadzie 1990 r. obradował w Poznaniu I Krajowy Zjazd SEIR RSW RP. Jego delegaci reprezentowali 13 ówczesnych województw. Zapisano wówczas w uchwale, że stowarzyszenie jest organizacją dobrowolną i samorządną i upoważniono Prezydium Zarządu Głównego do prowadzenia negocjacji w sprawach socjalno-bytowych oraz zmian w przepisach emerytalnych zarówno z kierownictwem MSW, jak i innych organów centralnych zajmujących się problematyką porządku i bezpieczeństwa publicznego.

22 września 1994 r. w Szczecinie odbyła się podniosła uroczystość, w trakcie której ówczesny minister SW Andrzej Milczanowski dokonał aktu wręczenia sztandaru organizacji prezesowi Zarządu Głównego SEIR RSW RP Adamowi Chatlińskiemu. W dwa lata później, 4 lipca 1996 r. w Warszawie zawarto porozumienie o współdziałaniu związków zawodowych i stowarzyszeń służb mundurowych.

Jednak dopiero 10 września 1998 r. nowe stowarzyszenie stało się inicjatorem działań o charakterze ponadresortowym. Wtedy właśnie, w Warszawie, zawarte zostało porozumienie o współdziałaniu związków zawodowych i stowarzyszeń emerytów i kombatanów służb mundurowych. Objęło ono organizacje działające w MSWiA, MON, Ministerstwie Sprawiedliwości, a później również w UOP. Na czele porozumienia stanął przedstawiciel

stowarzyszenia insp. w st. spocz. Piotr Prochnowski.

Na III Krajowym Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym w Legionowie w listopadzie 1998 r. wybrano nowe władze. Na czele Zarządu Głównego SEIR RSW RP stanął wówczas płk w st. spocz. Lechosław Bartosiak ze Szczecina, a jego pierwszym zastępcą został szczecinianin Marian Buliński. Na wiceprezesów ZG wybrano warszawiaków: Zdzisława Jaworskiego i Stanisława Kraszewskiego. Na przewodniczącego Głównego Komisji Rewizyjnej po-

wołano założyciela organizacji Adama Chatlińskiego.

Obecnie Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP obejmuje swoim zasięgiem 15 województw (bez opolskiego), liczy 289 kół, 15 860 członków i około 7 tys. sympatyków uczestniczących w przedsięwzięciach związku.

Z okazji dziesięciolecia powstania stowarzyszenia główne uroczystości odbyły się w Krakowie pod koniec listopada. Ich gospodarzem był Małopolski Zarząd Wojewódzki SEIR RSW RP kierowany pręźnie przez płk. w st. spocz. Andrzeja Czopka. Warto zauważyć, że organizacja ta powiększyła się niedawno o koło



„Zaczął się niewinnie – ot, zwykle zakłócenie ciszy nocnej. Policjant, który został wysłany na interwencję, nie przypuszczał nawet, jak bardzo będzie ona brzemenna dla niego w skutkach”. Tak rozpocząłem pierwszy artykuł o sierż. sztab. Marku Hetmanie, policjancie Wydziału Prewencji KMP w Lublinie, który rzekomo przekroczył uprawnienia podczas interwencji (GP nr 28, 23–30 VII 2000 r.). Od artykułu minęło pół roku, od samego zdarzenia – niemal rok. Policjant nadal nie wie, czy nie okaże się przestępcą. Nadal też aktualne pozostaje pytanie, czy w ogóle powinno dojść do postawienia mu wspomnianego zarzutu.

TAKA SOBIE INTERWENCJA

Przypomnijmy: w styczniu tego roku Marek Hetman wraz z partnerką został wysłany na interwencję do mieszkania, którego lokatorzy zakłócili ciszę nocną. Skarżąc się na hałaśliwych sąsiadów mężczyzna twierdził, że zwracał im już uwagę, ale bez efektu; został jedynie zwymyślany. Na miejscu okazało się, że to grupa studentów V roku Wydziału Prawa KUL zorganizowała sobie balangę. Policjanci bez przeszkód zostali wpuszczeni do mieszkania, tu jednak zaczęły się problemy. Studentki nie zamierzały ustąpić funkcjonariuszy i zakończyć imprezy. Dwóch chłopaków odmówiło także okazania dokumentów. Marek Hetman i jego partnerka poprosili o pomoc drugą zalogę. Aby temu przeszkodzić, jeden z lokatorów próbował zamknąć drzwi na zamek podklamkowy, został jednak zablokowany przez policjanta. Przyjazd następnego patrolu wyrównał siły i nieco ostudził temperament biesiadników. Prawdziwe kłopoty dopiero jednak się zaczęły.

W trakcie przeprowadzanej interwencji jedna ze znajdujących się tam młodych kobiet, przedstawiająca się jako p. B., telefonowała do swojego ojca, który to prawdopodobnie jest wysokim urzędnikiem państwowym, polecił mi przepro-

wadzić z nim rozmowę. W trakcie tej rozmowy ww. pytał, o co chodzi, czy musimy zatrzymać tych mężczyzn (dwóch, którzy nie chcieli okazać dowodów tożsamości – przyp. P. K.) i czy nie można tej interwencji załatwić inaczej. Stwierdziłem, że mężczyźni ci zostaną przez nas zatrzymani z uwagi na stan nietrzeźwości oraz popełnione wykroczenie i będą osadzeni w izbie wytrzeźwień do dyspozycji Wydziału Prewencji KMP w Lublinie (fragment notatki urzędowej sporządzonej przez sierż. sztab. Marka Hetmana).

Ojciec dzwoniącej dziewczyny, szef Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie (a także były parlamentarzysta i wiceminister spraw wewnętrznych), nie wskórawszy nic u interweniującego policjanta, próbował jeszcze szczęścia u dyżurnego komendy miejskiej, ale i tu odesłano go z kwitkiem. Obaj studenci zostali przewiezieni do izby wytrzeźwień, gdzie alkomat wskazał u Antoniego L. 0,53 promila, a u Pawła B. – 0,49 promila. Pierwszy z nich został w izbie wytrzeźwień, drugiego natomiast przewieziono do II KP, gdzie miał wytrzeźwieć i złożyć wyjaśnienia jako sprawca wykroczenia.

Sprawa trafiła do Kolegium ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejono-

wym w Lublinie, które uznało obu studentów za winnych popełnienia wykroczenia z art. 65 par. 2 kodeksu wykroczeń. Niedługo potem do KMP w Lublinie wpłynęła informacja o wszczęciu śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez policjantów. Przeprowadzone w komendzie postępowanie wyjaśniające nie wykazało żadnych uchybień w sposobie interwencji. Prokuratura była jednak odmiennego zdania i zarzuciła Markowi Hetmanowi przekroczenie uprawnień, tj. postępowanie

wódzkiego NSZZ Policjantów i Krajowej Komisji Wykonawczej, którzy zainteresowali sprawą posłankę ziemi lubelskiej Izabelę Sierakowską. Pani poseł zwróciła się do MSWiA z prośbą o zbadanie, czy interwencja przeprowadzona przez Marka Hetmana była zgodna z obowiązującymi przepisami. Oto odpowiedź, jakiej udzielił p. o. dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Jan Węgrzyn:

(...) Po dokonaniu analizy wszystkich dostępnych materiałów

czonych przez Komendanta Głównego Policji okoliczności towarzyszące sprawie, potwierdzone dokładnym zapoznaniem się z aktami sprawy, uznano za mogące wywoływać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności prokuratora prowadzącego sprawę (wyróżnienie P. K.). Z tego powodu przekazano niniejsze śledztwo do dalszego prowadzenia prokuraturze spoza lubelskiego okręgu apelacyjnego – to jest do Prokuratora Apelacyjnego w Białymstoku, celem wyznaczenia podległej mu prokuratury, która będzie kontynuować postępowanie przygotowawcze w tej sprawie.

Sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej w Elku. Tymczasem Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Lublinie, powołując się na przykład sprawy Marka Hetmana, wysłał list otwarty do parlamentarzystów, którym pragnie zwrócić uwagę p. p. Posłów na liczne przypadki nieprawidłowości we wzajemnych relacjach sądów i prokuratury z policją. Zdaniem zarządu, dowodzą one panujących w wymiarze sprawiedliwości tendencji: kumoterstwa i nieposzanowania prawa. Lubelscy związkowcy zwrócili się także do ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego: z prośbą o interwencję w sprawach dotyczących policjantów, które rozpatrywane są przez prokuraturę oraz sądy. Związkowcy uważają, że śledztwa takie są wszczynane zbyt pochopnie i, co gorsza, są prowadzone tendencyjnie na szkodę policjantów. Świadczą o tym późniejsze uniewinnienia policjantów w sądzie nawet w sprawach, w których był zastosowany areszt tymczasowy.

Prowadzący postępowanie przygotowawcze prokurator z Prokuratury Rejonowej w Elku, mimo wszystko, zdecydował się na wniesienie aktu oskarżenia przeciwko Markowi Hetmanowi. Reszta więc w rękach sądu...

Choć może nie do końca. Nieoficjalnie dowiedziałem się o stanowisku MSWiA – nawet, gdyby zapadł wyrok skazujący, Marek Hetman będzie mógł powrócić do służby. □

PRZEMYSŁAW KACAK

powiatowe nr 24 w Tarnowie. Na zebraniu założycielskim tego koła wybrano władze tymczasowe z plk. w st. spocz. Wiesławem Lipkowskim na czele oraz złożono ponad 100 deklaracji członkowskich. Komendant miejski w Tarnowie insp. Józef Jedynek wygospodarował na potrzeby seniorów pomieszczenie.

Warto również zwrócić uwagę, że zarząd małopolski powołał całkiem niedawno wojewódzką strukturę współdziałania z organizacjami wojskowymi, skupiającą obecnie 7 podmiotów, o nazwie Porozumienie Stowarzyszeń Żołnierskich i Weteranów WP oraz Resortu Spraw Wewnętrznych Województwa Małopolskiego. Jak poinformował nas założyciel organizacji emeryckiej w Krakowie, a obecnie jej wiceprezes, mjr w st. spocz. Władysław Niedbała, obecnie prowadzone są rozmowy koordynacyjne ze środowiskiem więziennictwa.

Podczas obchodów dziesięciolecia stowarzyszenia spotkali się w Krakowie jego twórcy i animatorzy. Minutą ciszy uczczono pamięć tych, którzy w minionych latach odeszli na wieczną wartę. Za stołem prezydyjnym zasiadli goście: posłowie ziemi krakowskiej Anna Maria Filek i Kazimierz Chrzanowski, przedstawiciel prezydenta RP nadinsp. Bogusław Strzelecki z Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Teresa Żarnowska z Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA oraz szef logistyki KWP w Krakowie insp. Jan Leśniak i reprezentujący

związek zawodowy – przewodniczący ZW NSZZP w Krakowie nadkom. Janusz Łabuz. Pozdrowienia dla obradujących nadesłali m. in. komendant główny Policji gen. insp. Jan Michna, komendant wojewódzki Policji w Białymstoku mł. insp. Jan Kulesz, kierownictwo KPP w Złotoryi, organizacje seniorów z poszczególnych resortów służb mundurowych.

Uroczystość była okazją do wyróżnienia zasłużonych specjalną plakietką okolicznościową, a także przyznawaną przez Zarząd Główny odznaką „Za zasługi”. Miło poinformować na tych łamach, że zespół redakcyjny „Gazety Policyjnej” doczekał się w referacie prezesa ZG SEiR RSW RP Lechosława Bartosiaka wielu serdecznych słów, nie ustępując prawie cenionej w środowisku seniorów za obronę ich interesów „Trybunie”.

Podczas obrad unikano krytycznych słów, starając się akcentować głównie dobrą współpracę środowiska z kierownikami komend wojewódzkich i powiatowych Policji. W jednej z podjętych uchwał zaakcentowano jednak potrzebę wsparcia organizacji ze strony kierowniczych ośrodków resortu spraw wewnętrznych i administracji. Jest bowiem prawdą, że działacze Zarządu Głównego nie czują się w pełni doceniani przez centralę zarówno ministerstwa, jak i samej Policji. □

MARCEL TABOR
zdj. Z. Herdzik

wbrew art. 40 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, czym działał na szkodę Antoniego L. (przestępstwo z art. 231 par. 1 k. k.) oraz naruszenie art. 15 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o Policji, czym działał na szkodę Pawła B. (ponownie przestępstwo z art. 231 par. 1 k. k.).

Marek Hetman znalazł się w nadzwyczaj trudnej sytuacji – trzech adwokatów odmówiło podjęcia się jego obrony, tłumacząc to osobą, z którą policjant zadarł. Pomoc udzielona przez przełożonych nie była zadowalająca.

– Kierownictwo komendy zaproponowało mi, co prawda, adwokata, ale nie zgodziłem się na niego, gdyż była to osoba, do której policjanci, oględnie mówiąc, nie mają zaufania – mówi. – Raz o mało nie pogrążył chłopaków jeszcze bardziej niż sam prokurator.

W obronę policjanta zaangażował się natomiast komendant główny Policji, wystosowując pismo do prokuratora generalnego z prośbą o „rozważenie możliwości dokonania analizy zasadności wszczęcia przez Prokuraturę Rejonową Lublin-Północ śledztwa...” oraz związkowcy z Zarządu Woje-

związanych z niniejszą sprawą, można stwierdzić, że interwencja policyjna przeprowadzona przez Pana sierż. sztab. Marka Hetmana, przebiegała w sposób prawidłowy. Osoby, w stosunku do których skierowano wnioski do kolegium ds. wykroczeń, zostały ukarane grzywną. Nie mogąc z obiektywnych przyczyn wpływać na przebieg śledztwa, kierownictwo Komendy Miejskiej i Wojewódzkiej Policji w Lublinie oraz Komendant Główny Policji zamierzają uczynić wszystko, aby zapewnić funkcjonariuszowi niezbędną pomoc prawną. (...) Prokurator generalny poinformował Komendanta Głównego Policji, że akta z powyższej sprawy zostały zbadane w Biurze Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej. Analiza wszystkich materiałów związanych ze sprawą pozwoliła na stwierdzenie, że decyzja Prokuratora Rejonowego Lublin-Północ była słuszna. Ze złożonego przez pokrzywdzonych zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa wynikało, że zachodziło uzasadnione podejrzenie dokonania czynu zabronionego, a w takiej sytuacji prokurator był zobowiązany do wydania postanowienia o wszczęciu śledztwa na podstawie przepisów art. 303 i 305 k. p. k. Zdaniem Prokuratora Generalnego, przyto-

KOMENTARZ

JA JAKO „BIEGŁY” ...

Wojciech Piktel, asesor Prokuratury Rejonowej w Elku, który prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie rzekomego przekroczenia uprawnień przez Marka Hetmana zwrócił się do dwóch biegłych lekarzy psychiatrów o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy Marek Hetman cierpi na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenie czynności psychicznych?

2. Czy stan ten w odniesieniu do zarzucanych mu czynów zniósł lub ograniczył w znacznym stopniu zdolność rozpoznawania znaczenia czynów lub pokierowania swoim postępowaniem?

3. Czy przebywanie na wolności przez Marka Hetmana grozi ponownym popełnieniem czynu zabronionego?

4. Czy Marek Hetman ze względu na stan zdrowia psychicznego może brać udział w postępowaniu karnym?

Same pytania mnie nie dziwią. Z pewnością to „rutynowe sprawdzenie”. Tym bardziej potrzebne, że nie tylko w przypad-

ku Marka Hetmana, lecz wszystkich policjantów można mieć uzasadnione podejrzenia, co do ich upośledzeń umysłowych. Kto w pełni zdrowy na umyśle chciałby wykonywać taką pracę za takie śmieszne pieniądze? Nie mogę jednak zrozumieć, czemu pan asesor angażuje biegłych psychiatrów. Oczywiście.

Ad. 1. Najwyraźniej Marek Hetman cierpi na upośledzenie umysłowe. Gdyby był normalny, nie zadzierałby z szefem lubelskiej prokuratury apelacyjnej (byłym wiceministrem spraw wewnętrznych i ekspostem). Zgodnie z jego sugestią, grzecznie odstąpiłby od interwencji. I jeszcze przeprosiłby córeczkę, że musiała się fatygować i dzwonić do tatusia.

Ad. 2. Najwyraźniej stan ten w znacznym stopniu ograniczył jego zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania własnym postępowaniem. W przeciwnym razie, policjant wiedziałby, że studenci prawa mają prawo hałasować w nocy, wymyślać sąsiadom i olewać

gliniarzy. Skierowałby się np. do skarżącego się sąsiada i pouczył go, żeby więcej nie zwracał policji głowy, bo młodzież musi się przecież wyszumieć.

Ad. 3. Na pewno dalsze przebywanie Marka Hetmana na wolności grozi ponownym popełnieniem czynu zabronionego. To przecież gliniarz z 13-letnim stażem, niemal rok w rok nagradzany za najlepsze wyniki pracy, o nieposzlakowanej opinii. Jak dalek będzie na wolności, pewno da komu w mordę albo zastrzeli dla przykładu. A przynajmniej puści mimo uszu sugestie jakiegoś prominenta.

Ad. 4. Stan zdrowia psychicznego Marka Hetmana nie pozwala na jego udział w postępowaniu karnym. Wymaga on natychmiastowego leczenia i podania końskich porcji konformizmu i „mądrości życiowej”. Kuracja może okazać się żmudna i długotrwała, Marek Hetman bardzo źle przyjmuje wymienione lekarstwa. Dotychczas zaaplikowane dawki okazały się za małe. Policjant nie zamierza się zmieniać. □

PRZEMYSŁAW KACAK



Twarze komendantów zasępione, ale tylko dlatego, że nie lubią się fotografować. Od lewej: komendant Lech Dmochowski i jego zastępca Kazimierz Jutrzenka.



Policyjna dyżurka jeszcze w starym stylu. W krajach UE obowiązują inne standardy.



Nieufność do komputerów już dawno minęła. Teraz przydałoby się ich jak najwięcej.

czeka niedługo inna niespodzianka. ZURAD finalizuje prototyp swojego fotoradaru, supernowoczesnego, opartego na osiągnięciach techniki cyfrowej i przewyższającego jakością podobne tego typu urządzenia produkowane na świecie. Niewykluczone więc, że zgodnie z tradycją miejscowa komenda będzie pierwszą w kraju jednostką, która wykroczenia drogowe zmotoryzowanych dokumentować będzie na komputerowym dysku.

SZAROŚĆ NA CO DZIEŃ

Póki co, wróćmy jednak do szarej ostrowskiej rzeczywistości. Czym żyje to niewielkie 23-tysięczne miasto, leżące na skraju woj. mazowieckiego, przy ruchliwej trasie nr 18 z Warszawy do Białegostoku i granicy z Białorusią? Wielkiego przemysłu tu nie ma, za to ładne nizinne krajobrazy, dużo lasów i naturalny, w miarę czysty jeszcze Bug. 15 km od Ostrowi znajduje się Brok, miejscowość letniskowa znana jeszcze sprzed wojny, która w sezonie letnim przeżywa prawdziwy najazd „wypompowanych” warszawiaków. To oni bowiem są w większości właścicielami tysięcy domków letniskowych wyrastających tu jak grzyby po deszczu. Nie ma się jednak czemu dziwić –

dzić się z nieprzerwaną rzeką pojazdów przetaczających się nieustannie przez ich miasto. Jak wykazały pomiary, przez Ostrow Maz. przejeżdża często ok. 2 tys. ciężkich pojazdów na godzinę. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, by uświadomić sobie zagrożenia i uciążliwości z tym związane.

– Na szczęście – mówi komendant Dmochowski – kłopoty mieszkań-

„ZATRYBIŁO”

Ostrowska komenda powiatowa ma 114 etatów i żadnych problemów z ich zapelnieniem. 70 proc. załogi to policjanci nie mający jeszcze 10 lat służby. Pracownicy, ambitni, zaangażowani, jak twierdzi szef jednostki. Tego samego zdania jest jego zastępca nadkom. Kazimierz



Parking rozbitek przy policyjnej jednostce, to niezbyt trafna lokalizacja. Decyzją kierownictwa komendy jest już likwidowany.



– Na brak pojazdów służbowych nie narzekamy – mówi komendant Lech Dmochowski. Ostatni nasz nabytek to polonez combi, ufundowany przez władze miasta.

ców niedługo się skończą. Firma „Dromex”, znana z szybkiej i dobrej realizacji inwestycji drogowych, wygrała przetarg na budowę obwodnicy. Odetchniemy z ulgą, tak jak mieszkańcy nieodległego Radzymina, kiedy cały ruch tranzytowy omiśnie nasze miasto. A nam, policjantom, ubędzie trochę roboty z tym związanej.

Optymizm szefa ostrowskiej policji podzielam, ale tylko częściowo. Być może liczba przestępstw w samym mieście nieco spadnie, w terenie jednak nic się raczej nie zmieni. 40-kilometrowy odcinek trasy nr 18, przebiegający przez obszar powiatu, to przecież doskonała odeskocznia dla przestępców, umożliwiającą im szybką ucieczkę z miejsca włamania czy napadu drogowego, nim ktokolwiek zauważy i zgłosi przestępstwo Policji.

Poza tym trzeba pamiętać, że rodzimych bandziorów aktywnie wspomagają „turyści” zza miedzy: Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Ormianie. Co prawda, w większości ich ofiarami padają także obcokrajowcy, nie zwalnia to jednak naszych policjantów z obowiązku wszczęcia postępowania, zabezpieczenia śladów, zebrania dowodów i szukania sprawcy. Wiadomo, że nie jest to sprawa prosta. Z reguły brak świadków. Ofiary są zastraszone, sprawcy bezwzględni.

Od roku, na przykład, wśród spraw niewykrytych figuruje zabójstwo dwóch obywateli Białorusi, których zastrzelono w lesie koło Wąsewa. Najprawdopodobniej motywem mordu był rabunek. Może ofiary stałyby opór.

Rokrocznie, jak wynika z policyjnych statystyk, na tym terenie dochodzi do 40–50 poważnych rozbójów i wymuszeń rozbójniczych (w tym również napadów na tiry, dokonywanych metodą „na policjanta”). Ale jaka jest tzw. ciemna liczba tych przestępstw, nikt nie wie.

Jutrzenka (ponad 20 lat pracy w mundurze).

– Niczym się specjalnie nie różni od setek podobnych jednostek w kraju – twierdzą komendanci. – Nie możemy narzekać ani na ludzi, ani na wyposażenie techniczne czy braki lokalowe. Początkowe kłopoty z łącznością nie stanowią już dziś problemu i mimo że do komendy wojewódzkiej w Radomiu mamy ok. 200 km, jesteśmy z przełożonymi w codziennym służbowym kontakcie. W niczym nam ta odległość nie przeszkadza. No, może trochę w towarzyskich spotkaniach.

Ostrowska komenda, jak mogłem się przekonać, odnalazła już swoje miejsce w nowych realiach reformowanej Policji. Funkcjonuje coraz lepiej, mimo licznych zagrożeń powodowanych rosnącą przestępczością. – „Zatrybiło” wreszcie – twierdzi komendant Dmochowski. □

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. autor



Własna stacja paliw to ogromna wygoda dla kierowców.

W OSTROWI „ZATRYBIŁO”

Jadąc w tzw. teren, lubię sięgać po lokalną prasę. Z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że to kopalnia wiedzy o miejscu, do którego podążam. O tym, co tam się dzieje. A po drugie, z zawartości miejscowej gazety można wywnioskować, w jakim stopniu Policja „jest otwarta na społeczeństwo”, czy cieszy się uznaniem mieszkańców, czy raczej izoluje od nich. Czy wokół niej czuć jakiś korupcyjny zapaszek, czy odwrotnie – szczerą sympatię.

Lektura „Ostrowskiego Tygodnika Powiatowego” nie pozostawia wątpliwości, że miejscowi stróża porządku nie stronią od ludzi. No bo jak inaczej można odebrać miłą uroczystość, która niedawno miała miejsce w siedzibie Komendy Powiatowej Policji w Ostrowi Maz. Na ręce jej komendanta, nadkom. Lecha Dmochowskiego, przekazano osiem telefonów komórkowych. Z inicjatywą wystąpiła redakcja wspomnianego tygodnika, ona też zakupiła aparaty. Firma dilerska Anex-GSM zapewniła policjantom bezpłatną aktywację, a Urząd Miasta zobowiązał się uregulować abonament za pierwszy miesiąc korzystania z aparatów.

Telefony przekazano funkcjonariuszom, numery opublikowano w prasie. Dzięki temu mieszkańcy Ostrowi i okolic mają teraz bezpośredni kontakt ze swymi dzielnicyowymi o każdej porze dnia i nocy.

– Dowodów sympatii i uznania ze strony mieszkańców i władz miasta – mówi komendant ostrowskiej policji – doświadczamy dosyć często. I nie są to tylko puste słowa, bo za nimi idą konkrety. W lipcu, na przykład, z okazji Święta Policji, gościliśmy w komendzie przedstawicieli samorządu i władz administracyjnych Ostrowi, m.in. starostę Bogusława Brzóske, wójta Waldemara Brzostka, burmistrza Andrzeja Andersza i dyrektora Zakładów Urządzeń Radiolokacyjnych ZURAD Jana Kanieckiego, którzy przekazali nam najnowszy radarowy miernik prędkości. Ufundowała go Rada Miasta i ZURAD. Od burmistrza natomiast otrzymaliśmy dwa miesiące temu poloneza kombi. Miasto zakupiło też sprzęt komputerowy dla naszej księgowości, a wójt – dla zespołu kadr.

ZURAD POLICJI

Zakładowi Urządzeń Radiolokacyjnych w Ostrowi Maz. należą się specjalne słowa uznania, bo jako jedyny w Polsce producent popularnych RMP, czyli radarowych mierników prędkości, znany jest chyba każdemu policjantowi. Kierowcy pewnie nawet nie domyślają się, że ten niewielki obiekt przy ul. Stacyjnej to ich bezlitosny wróg. To tutaj od ćwierćwiecza powstaje sprzęt, który przywołuje do porządku wszystkich zmotoryzowanych o rajdowych ciągłotach.

– Nasza współpraca z miejscowymi stróżami porządku – mówi mgr inż. Jan Kaniecki, dyrektor ZURAD – datuje się od 1975 r. i produkcji pierwszym polskiemu radaru typu SRD. Prototypowe egzemplarze tego sprzętu przekazaliśmy równocześnie do ówczesnego Biura Ruchu Drogowego KG MO i oczywiście naszej komendy. W ten sposób ostrowska jednostka była jedną z pierwszych komend w Polsce, które mogły się pochwalić RMP.

Ze wspomnianym radarem wiąże się pewna zabawna sytuacja, o której usłyszałem od dyrektora Kanieckiego. Otóż, w tydzień po uroczystym przekazaniu radaru ostrowskim milicjantom przez ówczesnego dyr. Wasilewskiego, wracał on do domu z delegacji. Na rogatkach miasta zatrzymał go patrol miejscowej drogówki za... przekroczenie prędkości. Dyrektor Wasilewski zapytał tylko, „ile zarobił” i bez słowa zapłacił 200-złotowy mandat. Nie zgodził się na skorzystanie z proponowanej mu formy pouczenia. Widać na własnej skórze chciał przetestować sprzęt swojej firmy.

Ostrowskich policjantów – czego zapewne jeszcze się nie domyślają –

okolica urokliwa, środowisko przyjazne człowiekowi, a do stolicy tylko 80 km. W sam raz na sobotnio-niedzielny weekend i grillowanie na łonie natury.

– Letnicy wracają do domu – mówi komendant Dmochowski – a my mamy pełne ręce roboty. Domki nie są zazwyczaj chronione, więc stanowią łakomy kąsek dla pospolitych włamywaczy. Nie jest to, oczywiście, nic nadzwyczajnego dla miejscowości mających charakter typowo rekreacyjny, takich jak Brok, Nur czy Wąsewo, i nic w tej materii nie wymyśliłmy. Policja nie ma przecież etatów na stróżowanie. To raczej rola agencji ochrony lub społecznych komitetów zawiązywanych przez właścicieli działek.

Właśnie włamania i kradzieże to codzienny ból głowy ostrowskich policjantów. Nie w sensie dosłownym, bo nie są to czyny zagrażające bezpieczeństwu państwa, miejscowej władzy czy mieszkańców, ale ze względu na marnotrawienie sił przy prowadzeniu tych samych postępowań w sprawach ważnych i drobnych. Setki papierów, sprawdzeń, wyjaśnień, ustaleń. Potem jeszcze „negocjacje” z wymiarem sprawiedliwości: prokuraturą, sądem, kolegium ds. wykroczeń. I to wszystko raz trzy, bo ostrowska komenda powiatowa działa na styku trzech prokuratur: w Zambrowie, Wysokiem Maz. i Ostrowi Maz. W związku z tym świadczy „usługi” trzem sądom okręgowym i również trzem kolegium ds. wykroczeń. Szkoda, że obiecująca już kilkakrotnie reforma organów sprawiedliwości i związana z nią nowa rejonizacja urzędów, dostosowana do podziału administracyjnego kraju, przebiega tak opornie. Niepotrzebnie dezorganizuje to pracę innym, zreformowanym już organom, choćby Policji.

OKNO NA WSCHÓD

Dogodne położenie komunikacyjnej Ostrowi Maz., uważa komendant Lech Dmochowski, ma swoje dobre i złe strony. Z jednej strony droga krajowa nr 18 jest oknem na Wschód, z drugiej zaś – ostrowianie muszą go-

WOJEWÓDZTWO W NIEBEZPIECZEŃSTWIE?

Media: Stan bezpieczeństwa w warmińsko-mazurskim jest zły. W Olsztynie porywają ludzi biznesu w celu wyłudzenia okupu. Policja nie robi nic, by temu przeciwdziałać. Co więcej – jest dla bandytów przychylna, niewykłuczone, że przekazuje im informacje. KWP w Olsztynie: Fakty są inne, a oskarżenia pod naszym adresem nieprawdziwe i głęboko krzywdzące. Dziennikarzom bardziej zależy na gonieniu za sensacją niż ukazywaniu prawdy.

OSIEMNAŚCIE, JEDENAŚCIE, PIĘĆ?

Od pewnego czasu w mediach regionu warmińsko-mazurskiego zaczęły pojawiać się artykuły krytykujące Policję. Padały zarzuty o braku skuteczności w działaniach. Prawdziwą sensacją wywołała jednak „Polityka”. W 49. numerze w artykule „Nikt ci nie pomoże” podała, że w Olsztynie w ostatnich miesiącach uprowadzono osiemnaście osób ze świata biznesu w celu uzyskania okupu. Wypowiadający się na łamach tygodnika członkowie Business Centre Club twierdzą, że Policja nie jest w stanie zapewnić im bezpieczeństwa ani nawet odnaleźć sprawców porwań. Sugerują nawet możliwość „wycieku kontrolowanego” z jej szeregów.

– Absolutnie dementuję – mówi insp. Leszek Wenerski, zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie. – O żadnych przeciekach mowy nie ma. To są kłamstwa, ewentualnie wysrane z palca sugestie. Być może zadziałała tu wyobraźnia niektórych osób.

Kierownictwo KWP w Olsztynie nie rozumie, dlaczego biznesmeni mówią o osiemnastu przypadkach porwań.

– Od 1998 do 2000 roku na naszym terenie było pięć, podkreślam pięć, porwań biznesmenów w celu wyłudzenia okupu – mówi mł. insp. Janusz Tkaczyk, komendant wojewódzkiej Policji w Olsztynie. – Jedno w 1998, dwa w roku ubiegłym i dwa w bieżącym. Był też jeden przypadek, gdy bandyci grozi-

Detektyw Rutkowski podczas spotkania z biznesmenami zalecił, by o każdym przypadku porwania zawiadamiali Policję oraz z nią współpracowali.

Niestety, zdarza się to dość rzadko. Jak mówią w KWP w Olsztynie, tylko w trzech przypadkach, w tym dotyczącym groźby porwania dziecka, rodziny pokrzywdzonych od początku do końca współpracowały z Policją.

– Dzięki temu sprawcy zostali ustaleniu – mówi Leszek Wenerski. – W dwóch przypadkach rodziny porwanych współdziałały z nami tylko do pewnego momentu. To m.in. spowodowało, że wymknęła się szansa ustalenia sprawców. Co nie znaczy, że zaprzestaniemy działań.

Warmińsko-mazurska policja twierdzi, że na terenie województwa, owszem, zdarzały się różnego rodzaju uprowadzenia, tyle tylko że nie mają one związku z porwaniami biznesmenów w celu wyłudzenia okupu. Dotyczą m.in. odzyskania długów, zmuszania do zmiany zeznań w toczącym się postępowaniu karnym. Była – mówi funkcjonariusze – nawet taka sytuacja, że grupa chłopców porwała kolegę, następnie zakopała go szyję. W ten sposób chcieli go zmusić do kupna telefonu komórkowego.

– W tego typu zdarzeniach skuteczność Policji przekracza 80 proc. wykrywalności – podkreśla Wenerski.

STATYSTYKI KLAMIĄ?

– Policja jest dla całego społeczeństwa, każdy przypadek jest

Natomiast paru tygodni potrzebowali funkcjonariusze, by znaleźć sprawców brutalnego mordu dokonanego na właścicielu baru. Mężczyznę wywieziono do lasu koło Olsztyna, przywiązano do drzewa, poderżnięto gardło. Bandyci pochodzą z za wschodniej granicy, działali w celach rabunkowych.

Niestety, nie udało się jeszcze, przynajmniej na razie, wykryć zabójcy czy też zabójców starszego mężczyzny, którego zakopano na obrzeżach Kętrzyna. Zwłoki pozabawiono głowy. Do dziś jej nie odnaleziono.

W sumie jednak w kategorii zabójstw wykrywalność w warmińsko-mazurskim w ciągu ostat-

Przykłady ukazujące skuteczność policji warmińsko-mazurskiej można mnożyć. Można także znaleźć wypadki, gdzie popełniła jakieś błędy, bo nie myli się ten, kto nic nie robi. Można też sięgnąć po statystykę. A jest ona dla warmińsko-mazurskiej policji korzystna. Wyraźnie widać, że w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy br. na terenie województwa wskaźnik dynamiki postępowań wszczętych wynosił 101,8 i był niższy od średniego krajowego (108,4). Pod tym względem województwo warmińsko-mazurskie plasuje się na drugim miejscu, tuż po woj. lubelskim, gdzie dynamika wynosiła 100,4. Ogólna wykrywalność prze-

NIKTÓRE KATEGORIE PRZESTĘPSTW STYCZEŃ – PAŹDZIERNIK 2000 R.				
Rodzaj	Wszczęte (dynamika)	Stwierdzone (dynamika)	Wykrywalność	Średnia krajowa wykrywalności
Rozboje z bronią	98,6	102,7	49,4 proc.	39,9 proc.
Rozboje, kradzieże, wymuszenia rozbójnicze	105,7	103,7	58,1 proc.	56,2 proc.
Kradzież cudzej rzeczy	117,1	116,1	28,1 proc.	21,7 proc.
Przestępczość samochodowa	78,2	80,8	16,3 proc.	9,4 proc.

nich dziesięciu miesięcy wynosi powyżej 90 proc., co stawia województwo na siódmym miejscu w kraju.

W lipcu, sierpniu i wrześniu ub.r. na terenie warmińsko-mazurskiego dokonano wielu napadów z użyciem broni na CPN-y. W kwietniu tego roku Policja zlikwidowała kilkunastoosobową grupę. Udowodniono jej trzynaście napadów właśnie na stacje benzynowe, a także kilkadziesiąt włamań do sklepów, hurtowni – ogółem 83 przestępstwa.

stępstw w porównaniu z dziesięcioma miesiącami 1999 roku wzrosła o 1,7 proc. i wynosi 53,4 proc. (wykryto prawie 21 200 przestępstw, o około 1700 więcej niż w tym samym okresie ub.r.) przy średniej krajowej 49,1 proc. Spośród jednostek Policji garnizonu warmińsko-mazurskiego najwyższą wykrywalność ma KPP w Lidzbarku Warmińskim (76,5 proc.), na drugim miejscu jest KPP w Elku (71,5 proc.), wreszcie KPP w Bartoszycach (67,6 proc.).

Cóż, statystyk można nie lubić. Może rzeczywiście są nudne. Tym niemniej nie można ich pomijać. Ani lekceważyć. Tym bardziej że nie ma żadnych podstaw, by sądzić, że są nieprawdziwe.

TAXI-OKO I INFOLINIA

Faktem jest jednak, iż warmińsko-mazurskie jest regionem trudnym, bezrobocie jest tu najwyższe w skali kraju – wynosi około 23,6 proc. (przy średniej krajowej 13,7 proc.), co oczywiście ma wpływ na wszelkiego rodzaju zagrożenia. Faktem jest również, że właśnie w tym regionie prowadzone są na dużą skalę działania prewencyjne. I tak, m.in. w Olsztynie i Elblągu utworzono Bezpłatną Policijną Infolinię czynną przez całą dobę. Telefony odbierają funkcjonariusze oraz – w wyznaczonych dniach – przedstawiciele instytucji, z którymi Policja współpracuje – nauczyciel, sędzia, strażnicy sądowi, przedstawiciel MONAR-u, pracownik opieki społecznej. W Olsztynie, Elblągu, Iławie, Lidzbarku Warmińskim, Ostródzie, Mrągowie i Biskupcu utworzono Anonimowe Policyjne Telefony Zaufania. W Policji Infolinie Dziecka w Olsztynie ukierunkowany na dzieci krzywdzone i wykorzystywane, w tym seksualnie.

Swoim młodym obywatelom policja warmińsko-mazurska poświęca zresztą dużo uwagi. Opierając się na przewodniku meto-

dycznym „Profilaktyka zagrożeń dzieci i młodzieży” – opracowanym przez policjantów Wydziału Prewencji KWP i nauczycieli akademickich WSPoI. w Szczytnie – w szkołach podstawowych prowadzony jest Policijny Program Edukacyjny. Na zajęciach, które prowadzą też funkcjonariusze, poruszane są tematy dotyczące m.in. alkoholizmu, przemocy, agresji, narkomanii. O narkomanii policjanci rozmawiają nie tylko z uczniami, ale także rodzicami i



Komendant wojewódzkiej Policji w Olsztynie mł. insp. Janusz Tkaczyk

nauczycielami. W Olsztynie uczą, jak rozpoznawać uczniów handlujących narkotykami w szkołach. W tym celu został opracowany plan współpracy Policji z dyrektorami szkół, który zaakceptowało MEN. Natomiast w Elblągu policjanci wspólnie z nauczycielami wizytują domy rodzinne tych nieletnich, którzy sprawiają trudności wychowawcze i dydaktyczne.

W Olsztynie zainicjowano akcję TAXI-OKO, polegającą na stałym monitorowaniu miasta przez kierowców korporacji TAXI i komunikacji miejskiej oraz na anonimowym informowaniu przez kanał alarmowy dyżurnego Policji o wszelkich naruszeniach prawa. Samochodom i autobusom przydzielono częstotliwość i kanał pracy. Zaproszono do współpracy osiem agencji ochrony. Szacuje się, że w tym systemie współpracować będzie 1200 osób.

Policjanci propagują wśród mieszkańców warmińsko-mazurskiego potrzebę działania w „Śiedzkiem programie przeciwdziałania przestępczości”, który spotkał się z zainteresowaniem zwłaszcza mieszkańców Reszla oraz niektórych osiedli Olsztyna.

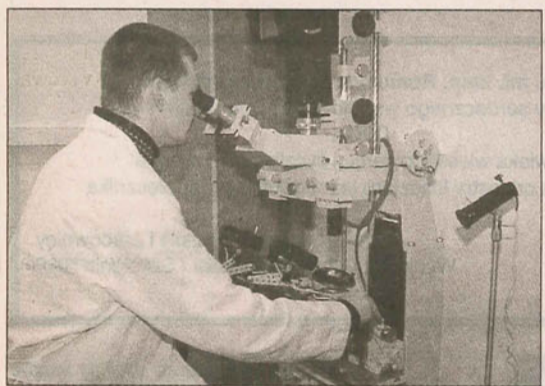
W Olecku zakupiono markery, którymi Policja będzie znakowała mienie mieszkańców, a w Olsztynie podobny system zabezpieczenia będzie prowadzony na terenie spółdzielni mieszkaniowej „Pojezierze”. Natomiast znakowanie rowerów zorganizowano w Braniewie i Olsztynie.

Planowane jest również zainstalowanie monitoringu obiektów i miejsc najbardziej zagrożonych, m.in. w Elku, Lidzycu, Działdowie, Kętrzynie, Mrągowie, Ostródzie i Szczytnie. Częściowo system ten już funkcjonuje w Giżycku i Iławie.

KONTROLA

Od 4 grudnia Inspektorat KGP przeprowadza w KWP w Olsztynie kontrolę. Paweł Biedziak, rzecznik prasowy komendanta głównego Policji, dla „Gazety Warmii i Mazur” – dodatku „Gazety Wyborczej” – powiedział: „Chcemy sprawdzić, ile w tym jest prawdy (chodzi o artykuły dotyczące porwań biznesmenów – red.), a ile reklamy firm ochroniarskich. Musimy też skontrolować, jakie były relacje między pokrzywdzonymi a Policją i dowiedzieć się, czy dochodziło do jakichś przecieków. (...) Nie ma jednoznacznej oceny, że olsztyńscy funkcjonariusze zrobili coś złe. Uczciwość nakazuje jednak sprawdzenie tych informacji”.

O wynikach kontroli będziemy informować na naszych łamach. □
Grażyna BARTUSZEK
zdj. H. Janeczek



W Laboratorium Kryminalistycznym KWP w Olsztynie rocznie wykonywanych jest kilkanaście tysięcy badań.



li biznesmenowi, że jeśli nie dostaną pieniędzy, jego dziecko zostanie uprowadzone. Sprawcy tego czynu są już w areszcie.

Na zorganizowanej w listopadzie przez olsztyński świat biznesu konferencji prasowej, w której uczestniczył prywatny detektyw Krzysztof Rutkowski, mowa była o jedenastu przypadkach porwań. Lista z nazwiskami została przekazana Policji. Funkcjonariusze dotarli do tych ludzi.

– Okazało się, że poza tymi pięcioma przypadkami, o których wcześniej wiedzieliśmy, żadna z osób nie potwierdziła, że została uprowadzona w celu uzyskania okupu – mówi zastępca komendanta. – Jedno nazwisko w ogóle nie wiadomo skąd się na tej liście znalazło, bo taka osoba nie mieszka na naszym terenie.

dla nas jednakowo ważny – mówi komendant Tkaczyk.

A trzeba wiedzieć, że tych zdarzeń jest w warmińsko-mazurskim wiele. Są – jak wszędzie – zabójstwa, rozboje, kradzieże, włamania. Są sprawy łatwiejsze i bardziej skomplikowane, bywa że sprawcę danego czynu udaje się schwycić niemal natychmiast, ale nieraz pracę operacyjną trzeba prowadzić nawet kilka miesięcy.

Właśnie kilku dni potrzebowali funkcjonariusze, by ująć dwóch zabójców starszej kobiety w Mrągowie. Mieszkała samotnie w wolno stojącym domku, nie miała szans u bandytów, gdy przysłali po łup...

W ciągu kilku dni ujęto też dwudziestolatkę z Elbląga, który w powiecie lidzbarsko-warmińskim zgwałcił, a następnie zakatował na śmierć dwudziestolatkę dziewczynę.

Również w tym roku warmińsko-mazurscy policjanci zatrzymali grupę napadającą na kantory. I tym razem przestępcy pochodzili ze Wschodu.

W skuteczności zwalczania rozbojów z bronią warmińsko-mazurskie plasuje się, licząc od stycznia do października br., na siódmym miejscu w kraju.

Siódme miejsce w skali ogólnokrajowej zajmuje także w wykrywalności tzw. przestępczości samochodowej. Tylko w ostatnim okresie zostało rozbitych kilkadziesiąt grup zajmujących się kradzieżami aut. Zatrzymano również wielu sprawców działających w pojedynkę oraz osoby zajmujące się wyłudzeniami odszkodowań za rzekomo skradziony samochód, który wcześniej sprzedali w kraju bądź przerzucili za granicę.

10 LAT POLICYJNYCH PIROTECHNIKÓW

Już od 10 lat istnieją w polskiej Policji samodzielne sekcje i zespoły minersko-pirotechniczne, działające w strukturach pododdziałów AT. Ich podstawowym zadaniem jest rozpoznawanie i neutralizacja zagrożeń powodowanych informacjami o podłożonych ładunkach wybuchowych. Służbę w nich pełnią starannie wyselekcjonowani funkcjonariusze, szkoleni m.in. w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Przygotowani są merytorycznie i technicznie do wykonywania zadań w bardzo trudnych warunkach, również w wodzie, na wysokości i pod ziemią. Aktywnie współdziałają z Wojskami Inżynieryjnymi, Biurem Ochrony Rządu, Urzędem Ochrony Państwa i Strażą Graniczną.



Wyrzutnik pirotechniczny WP26B, zestaw PIR-2 i przyssawka VERIBOR

Z okazji jubileuszu w CSP w Legionowie zorganizowano dwudniowe sympozjum (30.11.-1.12.2000 r.), na którym doświadczenia wymieniali nie tylko przedstawiciele poszczególnych sekcji minersko-pirotechnicznych, ale również reprezentanci takich instytucji, jak PP „Porty Lotnicze”, Państwowego Instytutu Automatyki i Pomiarów, Wojsk Inżynieryjnych, Centrum Usługowo-Produkcyjnego Wojskowej Akademii Technicznej i Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia. Oprócz sympozjum zorganizowano także wystawę sprzętu używanego przez policyjnych pirotechników. Pokazano m.in. zestaw pirotechniczny PIR-2, przyssawki VERIBOR, ręczne detektory metalu, wyrzutnik pirotechniczny WP26B, antyodłamkowy strój podchodzeniowy z kevla-

ru i kanadyjski kombinezon antywybuchowy EOD7B, zdalnie sterowanego robota produkcji czeskiej (posiadającego możliwość montażu superczułego układu wizyjnego lub wyrzutnika pirotechnicznego), zestaw odczynników do identyfikacji materiałów wybuchowych w warunkach polowych oraz elektroniczny analizator próbek substancji chemicznych (materiały wybuchowe, narkotyki) SABRE 2000, fiberoskop IF8C520 umożliwiający wgląd w miejsca trudno dostępne i wiele innych.

Od 1990 roku liczba zamachów bombowych stale wzrasta. W 1991 roku eksplodowało 20 bomb (pirotechnicy unieszkodliwili 22), a w roku ubiegłym zanotowano już 189 wybuchów i 286 neutralizacji. □

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. autor



Kombinezon antywybuchowy EOD7B

RZECZNIICY INFORMUJĄ

POLSKO-NIEMIECKA PREWENCJA KRYMINALNA

Od 8 do 9 listopada 2000 roku na terenie Ośrodka Wypoczynkowo-Szkoleniowego w Złotnikach Lubuskich odbyło się sympozjum polsko-niemieckie, którego tematem była *Prewencja kryminalna – znaczenie i cel, zasady budowania wspólnych polsko-niemieckich programów prewencyjnych i wzajemna wymiana doświadczeń*. Spotkanie, dofinansowane z funduszu PHARE, było jedną z form realizacji programu zapobiegania przestępczości na terenie powiatu zgorzeleckiego i miasta Zgorzelca pod hasłem „Możemy żyć bezpiecznie!”.

W sympozjum udział wzięli przedstawiciele policji niemieckiej z Görlitz

i Drezna, reprezentanci KWP we Wrocławiu oraz komend powiatowych w Lubaniu, Bolesławcu i Zgorzelcu.

Policjanci z Niemiec zaprezentowali tematy: Prewencja kryminalna – znaczenie i cel, Prewencja kryminalna a nieletni, Prewencja narkotykowa.

Prezentowano także programy prewencyjne realizowane przez Prezydium Policji w Dreźnie i Dyрекję Policji w Görlitz, takie jak: sport przeciw przemocy, kobiety przeciw przemocy, bezpieczeństwo seniorów, pomoc sąsiedzka.

Strona polska natomiast przedstawiła kierunki działań podjętych w za-

kresie prewencji kryminalnej policji dolnośląskiej w latach 1995-2000. Przedstawiciel KWP we Wrocławiu przybliżył programy prewencji kryminalnej, które przeprowadzane są na terenie województwa dolnośląskiego, takie jak: „Bezpieczne wakacje”, „Bezpieczna droga do szkoły”, „Kierowco, dzieci są ważniejsze” oraz programy cząstkowe realizowane przez poszczególne komendy powiatowe wchodzące w skład programu „Bezpieczne miasto”.

Efektom sympozjum było opracowanie projektu płyty CD zawierającej dane z zakresu prewencji kryminalnej w języku polskim i niemieckim, wytypowanie szkół na terenie powiatu zgorzeleckiego i landu Saksonii, gdzie zostaną podjęte działania zmierzające do przeciwdziałania zjawisku narkomanii wśród dzieci i młodzieży, utworzenie wspólnej strony internetowej, na której ukazywałyby się aktualne informacje o przepisach prawnych obowiązujących w Polsce i Niemczech. □

IWONA LESZCZYŃSKA

ZWIĄZEK BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY UOP

SKARGA DO RPO

Pprzed dwoma laty zawiązał się kilkunastoosobowy komitet założycielski Związku Byłych Funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa. Po złożeniu statutu w sądzie, w kwietniu 1999 r. nowa organizacja została wpisana do rejestru stowarzyszeń. Związek liczy dziś około 300 członków i stale się rozwija (działa już 6 kół terenowych), próbując dotrzeć do całego, liczącego około 2500 osób środowiska byłych funkcjonariuszy urzędu (dawni funkcjonariusze SB zrzeszają się w strukturach Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu SW RP).

Działacze związku nie mogą jednak, mimo usilnie podejmowanych starań, nawiązać roboczych kontaktów z przedstawicielami kierownictwa Urzędu Ochrony Państwa. Utrudnia to realizację statutu organizacji i szkodzi interesom emerytów i rencistów UOP.

Niedawno Zarząd Główny Związku Byłych Funkcjonariuszy UOP podjął decyzję o skierowaniu kolejnego już pisma do szefa UOP z propozycją współdziałania, przynajmniej w sferze interesów społecznych emerytów. Jednocześnie zainicjowano zbieranie podań z prośbą o pomoc materialną, które po zaopiniowaniu przesłane będą do komisji społecznej w UOP.

Zarząd Główny ZBF UOP, wobec lekceważenia jego inicjatyw współpracy przez kierownictwo Urzędu Ochrony Państwa, zdecydował również o złożeniu skargi do rzecznika praw obywatelskich prof. Andrzeja Zolla, w sprawie niespektowania przepisów prawa przez szefa UOP wobec byłych funkcjonariuszy zrzeszonych w związku.

W skardze zarzuca się szefowi UOP dyskryminację byłych funkcjonariuszy przez uniemożliwienie im realizacji zadań

statutowych związanych z zaspokajaniem potrzeb socjalno-bytowych emerytów i rencistów (nieodpuszczenie przedstawicieli związku do prac Komisji Społecznej funkcjonującej jako organ doradczy dyrektora Biura Kadry i Szkolenia UOP oraz do opiniowania projektów przepisów prawnych w zakresie świadczenia pomocy dla osób uprawnionych do jej otrzymania).

Związek Byłych Funkcjonariuszy UOP, który jest członkiem Porozumienia Stowarzyszeń Emerytów i Rencistów oraz Związku Zawodowych Służb Mundurowych RP, zarzuca w skardze szefowi UOP naruszenie art. 32 Konstytucji RP, art. 237 kodeksu postępowania administracyjnego (brak odpowiedzi na skierowane pisma) oraz Regulaminu Szefa UOP z 1995 r. w sprawie warunków korzystania ze świadczeń socjalnych oraz wysokości środków przeznaczonych na poszczególne rodzaje tych świadczeń dla osób uprawnionych do zaopatrzenia emerytalnego i członków ich rodzin w Urzędzie Ochrony Państwa. □

MARCEL TABOR

* RADIOTELEFONY * AKCESORIA *



MOTOROLA

Autoryzowany Dealer

POSIADAMY W SPRZEDAŻY:

- Radiotelefony **MOTOROLA**
Wszystkie modele
- Akumulatory - (* Oferta specjalna)
Motoroli i Zamienniki
- Zasilacze 13,8V
m.in. z Rezerwowym Zasilaniem
- Anteny
Samochodowe i Bazowe
- Akcesoria Audio
- Pokrowce
- Cyfrowe Rejestratory rozmów
(Obsługuje ISDN, Select 5)

Wysyłamy bezpłatne informacje !

Oferujemy:

- * Pełen Serwis
- * Najniższe ceny !
- * Wysyłkę sprzętu !!
- * **MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN !!!**

Alfa Radio

Zapraszamy Pn-Pt w godz. 8.00-16.00

85-147 Bydgoszcz, ul. Dąbrowa 21
tel. (052) 371-91-00, fax (052) 371-91-32

e-mail: jarek@alfaradio.com.pl
http://www.alfaradio.com.pl

POLICYJNY OŚRODEK SZKOLENIOWO-WYPOCZYNKOWY

Unieście, ul. 6 Marca 13, tel./fax 3189-323, 3189-478, linia śl. 784-1681

ORGANIZUJE

- ★ Wypoczynek letni i zimowy dla dorosłych i młodzieży (turnus świąteczny)
- ★ Przyjęcia weselne i okolicznościowe (Sylwester 2000/2001)
- ★ Konferencje, zjazdy i szkolenia

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE KRAMEX

Krystyna Brzezińska

16-400 Suwałki, ul. Świerkowa 22, DH „Wigry”,
lok. nr 1 (w piwnicy), tel./fax (0-87) 567-90-73, tel. kom. 0-602-573-296

Producent

haftowanie sztandarów – urzędy miast, gmin
(wojsko, policja, straż pożarna, szkoły, kościoły)
godła, flagi, logo,

suknie ślubne, welony, stroiki, sukieneczki komunijne, wianki,
ornaty, baldachy, komże, sutanny

Panu mł. insp. Romualdowi Stępniewskiemu
wyrzy serdecznego współczucia i żalu po śmierci
OJCA

Człowieka wielkiego serca i życzliwości, muzyka,
dyrygenta orkiestry klasztoru jasnogórskiego, społecznika

składają funkcjonariusze i pracownicy
Wydziału Kultury Biura Kadry i Szkolenia KGP

KĄTEM OKA

DANE OSOBOWE

Dożyliśmy czasów, kiedy wszystko jest tajemnicą. Nie chodzi w tym wypadku o tak strywalizowane pojęcia tajemnicy państwowej, jak numer jednostki wojskowej czy rozmieszczenie delegatur UOP. Te dane znają wszyscy, łącznie z obcymi wywiadami. One przede wszystkim.

Nawiasem mówiąc: jakie znaczenie np. dla CIA miał numer poczty polowej w Pci-miu nad Wisłoką wiedzieli być może ci, którzy zdecydowali o utajnieniu takich informacji. Nikt więcej.

Jeszcze do niedawna za rozpowszechnianie tego typu wiadomości mogły grozić surowe sankcje. Do niedawna.

Obecnie państwo zaangażowało siły i środki w ochronę znacznie ważniejszych – jego zdaniem – kwestii. W tym celu powstała ustawa o ochronie danych osobowych.

Nie potrafili zrozumieć, co legło u podstaw tego pomysłu.

Bo jeśli ustawodawcy mieli na uwadze chęć chronienia zwykłych ludzi przed przestępcami, pochwalam intencje.

Wydaje mi się jednak, że ci ostatni na tyle dobrze znają dane osobowe swoich przyszłych ofiar, iż podobna ustawa nie przerwie ich niecierpliwą karierę. Już raczej sprawna Policja i surowy wymiar sprawiedliwości. Jeżeli zaś autorom ustawy chodziło o ochronę zwykłych ludzi przed zwykłymi ludźmi, intencji nie popieram.

Mam za to wrażenie, że ten akurat pomysł powiódł się ustawodawcom znakomicie.

Niezapisane listy lokatorów, odmowa udzielenia wiadomości o numerze bliskich osób w telefonicznej informacji czy w biurze adresowym (ciekawe, dlaczego do tej pory nie splątała żadna z wymienionych wyżej instytucji?).

Takie i inne obrazy doskonale znamy z praktyki ostatnich lat.

Również i te z wysypiska śmieci, gdzie dziwnym zarządzeniem losu odnajdują się zasoby archiwalne różnych instytucji.

Może więc taki jest cel ochrony danych osobowych – mają nimi dysponować bawalcy wysypisk śmieci. □

TOMASZ MISIEWICZ

WYPADEK DROGOWY A DANE OSOBOWE

W ostatnich miesiącach nasiliły się problemy związane ze stosowaniem ustawy o ochronie danych osobowych w toku rutynowych czynności wykonywanych przez funkcjonariuszy podczas pełnienia służby. Z poszczególnych województw napływają liczne pytania, dotyczące prawidłowego postępowania funkcjonariuszy podczas działań podejmowanych w trakcie postępowań prowadzonych w sprawach wypadków drogowych. Wiele emocji budzi konieczność występowania z wnioskiem o udostępnienie danych przez towarzystwa ubezpieczeniowe.

W tej sytuacji, chcąc przybliżyć Czytelnikom problematykę stanowiącą przedmiot regulacji ustawowej, przedstawiam stanowisko prezentowane w niniejszej sprawie przez Biuro Prawne KGP.

NA PISEMNY WNIOSEK

Zgodnie z przepisem art. 29 ust. 3 ustawy o ochronie danych osobowych, dane osobowe udostępnia się na pisemny, umotywowany wniosek zainteresowanego, chyba że przepisy innej ustawy stanowią inaczej. Omawiany przepis nie określa, jakie dane, ze względu na cel ich udostępnienia, są udostępniane w opisanym trybie. Należy zatem rozumieć, że są to wszelkie dane osobowe, chronione przepisami wymienionej ustawy.

Za taką interpretacją przemawia również treść par. 2 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 3 czerwca 1998 r. w sprawie określenia wzorów wniosku o udostępnienie danych osobowych, zgłoszenie zbioru danych do rejestracji oraz imiennego upoważnienia i legitymacji służbowej inspektora Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (Dz.U. nr 80, poz. 522). Określono w nim, że wniosek powinien m.in. zawierać zakres informacji, wskazanie przeznaczenia udostępnionych danych oraz podstawę prawną upoważniającą do ich otrzymania na mocy przepisów. Tym samym, dopiero po otrzymaniu prawidłowo sporządzonego wniosku, administrator danych może ocenić cel udostępnienia danych oraz istnienie podstawy prawnej, na jakiej podmiot ubiegający się o podanie informacji został do tego uprawniony.

Taką podstawą prawną w przypadku towarzystw ubezpieczeniowych jest przepis art. 8a ustawy o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U. nr 11, poz. 62), zobowiązujący organy Policji do udzielania informacji oraz udostępniania materiałów niezbędnych do ustalenia okoliczności wypadków i zdarzeń oraz wysokości odszkodowania lub świadczenia na wniosek zakładu ubezpieczeń.

A zatem, z treści przepisu, przywoływanego przez niezadowolone z obowiązku stosowania ustawy towarzystwa ubezpieczeniowe, wynika wprost obowiązek zwracania się z wnioskiem o udzielenie informacji w opisanym zakresie.

Za taką literalną wykładnią omawianego przepisu przemawia ponadto treść art. 29 par. 3, przewidująca odstępstwo od ogólnej zasady występowania z pisemnym wnioskiem jedynie w sytuacji, kiedy przepis innej ustawy stanowi inaczej.

Wobec faktu, że omawiany przepis art. 29 ustawy o ochronie danych osobowych uzależnia udostępnienie danych od arbitralnego rozstrzygnięcia właściwego organu, należy jedynie uznać, że w zakresie wynikającym z treści art. 8a ustawy o działalności ubezpieczeniowej, udostępnienia posiadanych danych nie można odmówić.

Oczywiście spełnione muszą być także pozostałe kryteria wymienione w treści par. 2 przywołanego wcześniej rozporządzenia, określającego zawartość wniosku.

Należy także uważnie zapoznać się z treścią art. 8a ustawy o działalności ubezpieczeniowej, jak słusznie podnosi bowiem w swoim piśmie, skierowanym do towa-

rzystw ubezpieczeniowych, generalny inspektor ochrony danych osobowych, nie chodzi o wszystkie dane osobowe, a jedynie o te, które są niezbędne do ustalenia okoliczności wypadków i ustalenia wysokości odszkodowania.

Tak sformułowany przepis, stanowiący podstawę prawną do udzielania danych towarzystwom ubezpieczeniowym, wskazuje na cel ich udostępnienia bezpośredni związany z dalszym przetwarzaniem, a nie tylko włączeniem do zbioru.

Ten kierunek interpretacyjny, prezentowany przez Biuro Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, wydaje się o tyle niejasny, że ustawodawca w definicji przetwarzania zamieszczonej w art. 7 ust. 2 ustawy nakazuje rozumieć przez przetwarzanie danych dokonywanie jakichkolwiek operacji wykonywanych na danych osobowych, takich jak zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza te, które wykonuje się w systemach informatycznych.

A zatem włączenie do zbioru jest bezpośrednio związane z przetwarzaniem danych, dokonywana zaś każdorazowo przez administratora danych ocena celu wystąpienia z wnioskiem o udostępnienie danych osobowych możliwa jest dopiero po umotywowaniu wniosku, zgodnie z par. 2 wymienionego na wstępie rozporządzenia.

Należy zwrócić uwagę, że towarzystwa ubezpieczeniowe stają się uczestnikami czynności związanej z określonym zdarzeniem nie z mocy prawa, ale na podstawie umowy łączącej je z ubezpieczonym. To na stronach tego stosunku prawnego spoczywają obowiązki dotyczące wzajemnego współdziałania w realizacji postanowień umowy.

Jedynym obowiązkowym stosunkiem prawnym łączącym towarzystwo ubezpieczeniowe z ubezpieczonym jest umowa odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za powstałe szkody.

OBOWIĄZKI POSIADACZA I UBEZPIECZYCIELA

Ogólne warunki obowiązkowego ubezpieczenia nakładają na posiadacza lub kierującego pojazdem obowiązek niezwłocznego powiadomienia ubezpieczyciela o zaistniałym wypadku i udzielenia mu niezbędnych informacji i wyjaśnień. Obowiązek powiadomienia Policji o zdarzeniu odnosi się jedynie do wypadku z ofiarami w ludziach i w okolicznościach nasuwających przypuszczenie, że popełniono przestępstwo.

To na posiadacza lub kierującym pojazdem ciąży obowiązek przedstawienia dowodów dotyczących wypadku ubezpieczycielowi i ułatwienie mu ustalenia okoliczności zdarzenia, co może się odbywać przez doręczenie odpisów pism otrzymanych przez stronę postępowania w sprawach o wykroczenia lub przestępstwa drogowe.

Na ubezpieczycielu natomiast ciąży obowiązek przeprowadzenia postępowania dotyczącego ustalenia stanu faktycznego wypadku, zasadności roszczeń i wysokości odszkodowania, w przypadku zaś braku pełnej dokumentacji, ubezpieczyciel informuje posiadacza pojazdu lub osobę zgłaszającą roszczenie, jakie dokumenty są potrzebne do ustalenia odszkodowania.

Powyższe wynika wprost z przepisów paragrafów 23-26 Rozporządzenia Ministra Finansów z 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. nr 96, poz. 475).

W zapytaniach kierowanych w tej sprawie do Biura Prawnego KGP niejednokrotnie przywoływany jest przepis art. 44 ust. 4 ustawy o ruchu drogowym, jako podstawa udzielenia przez Policję danych osobowych towarzystwom ubezpieczeniowym. Taką praktykę należy uznać za pozabawioną podstaw prawnych.

Z treści wymienionego przepisu wynika, że to kierujący pojazdem oraz inne osoby uczestniczące w wypadku są obowiązane, w razie uczestniczenia w wypadku drogowym, do podania swoich danych personalnych oraz innych określonych tam danych. Powyższy obowiązek nie uzasadnia jednak podawania tych danych przez Policję w miejsce zobowiązanego.

ODMOWA UDZIELENIA DANYCH

Odmowa udzielenia danych personalnych przez którąkolwiek ze

stron lub przez uczestników wypadku innemu uczestnikowi rodzi skutek w postaci odpowiedzialności za wykroczenie opisane w art. 97 k.w. i z tego środka należy korzystać w opisanym trybie.

Nie znajduje uzasadnienia dotychczasowa praktyka przesyłania do towarzystw ubezpieczeniowych jednego egzemplarza notatki sporządzonej na miejscu zdarzenia.

Być może taki sposób postępowania wynikał z porozumień zawartych z towarzystwami ubezpieczeniowymi, jednak po wejściu w życie ustawy o ochronie danych osobowych, udostępnianie danych na mocy ogólnego porozumienia jest sprzeczne z prawem i wymagana jest w takich sytuacjach forma odrębnego wniosku w sprawie każdego zdarzenia.

Na zakończenie należy dodać, że motywy przygotowania projektu ustawy o ochronie danych osobowych była próba dostosowania naszego ustawodawstwa do systemu prawnego państw Unii Europejskiej. Jednak zarówno Konwencja nr 18 Rady Europy z 28 stycznia 1981 r. w sprawie ochrony osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych, jak też Dyrektywa Unii Europejskiej nr 95/46/CE z 24 października 1995 r., w sprawie ochrony osób fizycznych ze względu na przetwarzanie danych o charakterze osobowym oraz swobodnego przepływu tych danych, stanowiące inspirację dla autorów projektu ustawy, nie uzależniają udostępnienia danych osobowych instytucjom od złożenia wniosku. W większości państw europejskich obowiązek wystąpienia ze stosownym wnioskiem dotyczy udostępnienia danych osobom fizycznym, nie będącym administratorami danych, które uzyskanych danych nie włączają do prowadzonych zbiorów. Mimo podobnego brzmienia przepisu art. 29 ust. 1 polskiej ustawy, w ust. 3 omawianego przepisu nie przewidziano wyłączeń podmiotowych ani też nie określono kręgu podmiotów zobowiązanych do występowania z wnioskiem. Tym samym w całości obowiązek zwracania się z umotywowanym wnioskiem o udostępnienie danych na wszystkie podmioty występujące o udostępnienie danych osobowych.

Z pewnością opracowanie to nie jest wyczerpujące i nie rozstrzygnie wszystkich wątpliwości Czytelników związanych ze stosowaniem w praktyce omawianych przepisów, jednak mam nadzieję, że przyczyni się do ułatwienia pracy funkcjonariuszom Policji. Jeśli zaś lektura tego artykułu nasunie dalsze wątpliwości, proszę kierować pytania pod adresem redakcji. □

JOLANTA ŻURAWSKA-SIEK
(autorka jest radcą prawnym w
Biurze Prawnym KGP)

TAJNE, JAWNE, GROCH Z KAPUSTĄ

Podobnie jak każdy obawiam się zmian i jest to naturalne zachowanie, co potwierdzają psychologowie. Jednocześnie staram się dostrzegać ich potrzebę, co wielokrotnie pomagało mi przełamywać opory. Tak też przyjąłem konieczność zmian w zakresie ochrony informacji niejawnych.

TRUDNE POCZĄTKI

Wejście ustawy w życie nastąpiło tuż po wprowadzeniu reformy administracji. Podobnie jak wielu policjantów, z niechęcią przystępowałem do wypełnienia ankiety personalnej. Mój wewnętrzny bunt częściowo łagodził fakt mroźczej dokładności i ogrom zadań, jakie mieli wykonać pracownicy komórki mającej za zadanie opra-

cować policjantów, a w efekcie nadać certyfikaty – czyli poświadczenia bezpieczeństwa. Jestem pełen podziwu i uznania dla ludzi, którym przypadło wykonanie takiego zadania. Niech te słowa będą usprawiedliwieniem tego, co piszę. Mówiąc nieskromnie, sam zachęcałem policjantów udzielających wskazówek lub instruktażu, aby zrobili to dokładnie. Tego, kogo nauczą dobrej pracy i właściwego postępowania, nie trzeba będzie uczyć dwa razy. To podpowiadało życiowe doświadczenie. Szkolenia, w których uczestniczyłem jako jeden z ubiegających się o poświadczenie bezpieczeństwa do informacji oznaczonych klauzulą „ścisłe tajne”, problematykę ochrony informacji niejawnych czyniły jasną i zrozumiałą.

ŻYCIE PŁATA FIGLE

To, co wydawało się proste i zrozumiałe, absolutnie takie być nie musi. Mówię to jako jeden z tych, którzy w codziennej służbie spotykają się z zagadnieniami z tej materii. Na policyjny telefon zaufania przekazano informację o policjancie X z miejscowości Y. Informacja przekazana (mam nadzieję w dobrej wierze) była na tyle wiarygodna, że ktoś kompetentny postanowił ją przesłać niżej. Pismo, wraz z którym przesłano informację na temat policjanta X, oznaczono klauzulą „poufne”, bo sama treść informacji zdawała się mówić to samo. Gdyby obywatel przekazujący informację chciał wystąpić oficjalnie, nie dzwoniłby przecież, lecz np. złożył stosowne zawiadomienie gdzie trzeba. Informator chciał zostać anonimowy i ja to szanuję. Taką wolę zdawała się odczytywać osoba, która była uprawniona z mocy ustawy do podpisywania stosownego dokumentu (art. 21 ustawy), oznaczając go klauzulą „poufne”. Interpretuję tę decyzję w ten sposób, że poufna jest treść przekazanej informacji, jak również fakt podjęcia czynności sprawdzających czy potwierdzających tę infor-

mację w odniesieniu do konkretnej osoby, czyli policjanta X. Pismo wraz ze stosowną informacją przesłane zostało do wiadomości i wykorzystania służbowego właściwego przełożonego. Dokument oznaczony klauzulą „poufne” trafił do adresata. Ten zobowiązany do wyjaśnienia doniesienia osoby pragnącej zachować anonimowość, jak się wydaje, poinformował o zarzutach osobę, w stosunku do której bezzasadne, a oszczerstwa powodowane zawiścią. Nie wiem, dlaczego tę informację poufną potraktowano jako skargę na policjanta X, co było podstawą do zobowiązania go do napisania oświadczenia na okoliczność pobytu za granicą. Co więcej, tenże policjant w celu oddalenia zarzutów udostępnił paszport, w którym nie było adnotacji, że pracował „na czarno”, przykładowo w słonecznej Grecji.

W CZYM PROBLEM?

Można go sprowadzić do pytania, czy informacja trafiła do właści-

wego adresata oraz czy przełożony postąpił właściwie. Przede wszystkim, czy był uprawniony do przekazania informacji bądź nawet sygnału policjantowi X, że ktoś „szyje” mu buty. Klauzula obowiązuje i chociaż informacja nie potwierdziła się, winna chyba taką pozostać. Abstrahując od tego konkretnego przypadku, czy policjant może zatrzymać potencjalnego przestępcę, dając mu wcześniej do zrozumienia, że się nim interesuje? Chyba tutaj zabrakło wyobraźni nie tylko z tego powodu. W przyszłości mogą zrodzić się domysły, podejrzenia, a może coś więcej, czyli poszukiwanie donosiela.

Istota problemu sprowadza się do czego innego. Dążąc z własnej ciekawości do ustalenia, jak być powinno, nie uzyskałem przekonującej odpowiedzi. Tajne, jawne, groch z kapustą, a miało być tak jasno i klarownie oraz bez przecieków. Nie bójmy się więc pytać, nie bójmy się własnej niewiedzy, przekonajmy się do włączenia rzeczywistości związanej z informacjami niejawnymi. Wszak przysłowie mówi, że lepiej dwa razy zapytać, niż raz źle zrobić. □

JAN ŚWIŁ

Czy i na jakich zasadach osoba ubiegająca się o licencję pracownika ochrony fizycznej może zdawać egzamin na terenie działania Komendy Wojewódzkiej Policji nie będącej organem właściwym do jej wydania?

Przedmiotem pytania jest ustalenie właściwości miejscowej komisji egzaminacyjnej, o której mowa między innymi w art. 26 ust. 3 pkt 3, art. 27 ust. 3 pkt 2 ustawy z 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz.U. nr 114, poz. 740 z późn. zm.) – zwanej dalej ustawą – oraz w Rozporządzeniu MSWiA z 7 sierpnia 1998 r. w sprawie rodzajów dyplomów i świadectw wydawanych przez szkoły i inne placówki oświatowe, które potwierdzają uzyskanie specjalistycznych kwalifikacji w zakresie ochrony osób i mienia, minimalnego zakresu programów kursów pracowników ochrony fizycznej

Jak należy interpretować przepisy dotyczące posiadania i używania karabinków w paintballu w aspekcie ustawy o broni i amunicji z 21 maja 1999 r.

Odpowiedzi można udzielić po zinterpretowaniu definicji broni palnej zawartej w art. 7 i broni pneumatycznej w art. 8 ustawy z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz.U. nr 53, poz. 549).

W obu określeniach wskazuje się wyraźnie, że bronią „jest niebezpieczne dla życia lub zdrowia urządzenie”. Pytanie zatem, czy karabinek do paintballu, zwany też markerem, jest takim urządzeniem?

Należy tu udzielić negatywnej odpowiedzi, został bowiem on wytworzony dla zabawy i sportu. Ewentualny uraz cielesny czy nawet śmierć w przypadku posługiwania się tym urządzeniem traktować należy w kategoriach wypadku. Jakkolwiek wykładnia rozszerzająca może prowadzić do absurdu, gdyż wówczas można uznać za urządzenie niebezpieczne i inne przedmioty, szczególnie użyte niezgodnie z przeznaczeniem, np. tańcuch, młotek, wskaźnik laserowy, a

POLICYJNE CENTRUM INFORMACYJNE WSPoI. ODPOWIADA

pierwszego i drugiego stopnia oraz zakresu obowiązujących tematów egzaminów i trybu ich składania, składu komisji egzaminacyjnej i sposobu przeprowadzania egzaminu (Dz.U. nr 113, poz. 731) – zwanego dalej rozporządzeniem.

Przepis art. 30 ust. 1 ustawy określa, iż właściwym miejscowo w sprawie wydania, odmowy wydania, zawieszenia i cofnięcia decyzji administracyjnej w przedmiocie licencji jest komendant wojewódzki Policji według miejsca zamieszkania osoby.

Co prawda w art. 26 ust. 3 pkt 3 i art. 27 ust. 3 pkt 2 ustawy, a także w rozporządzeniu nie precyzuje się właściwości miejscowej komisji egzaminacyjnej, przed którą osoba ubiegająca się o licencję ma zdać egzamin, jednak nie

więc wymagające zezwolenia na ich posiadanie.

Jednoznacznie należy wykluczyć, iż karabinek do paintballu jest bronią palną. Urządzenie to nie jest uruchamiane „w wyniku działania sprężonych gazów, powstających na skutek spalania materiału miotającego”.

Udzielenie pełnej odpowiedzi wymaga również przeanalizowania celu, któremu broń ma służyć. Zarówno broń palna, jak i pneumatyczna ma służyć „rażeńiu celów na odległość”. Zgodnie ze „Słownikiem współczesnego języka polskiego” (Warszawa 1996) słowo „razić” oznacza m.in. porażać, obezwładniać, zadawać razy, ciosy. Słowo „rażeńie” pochodzi od słowa „razić” i m.in. ozna-

czona zdolność niszczycielskiego oddziaływania określonego rodzaju amunicji na cel. Czy zatem urządzenie do paintballu zostało stworzone w tym celu? Wyrzucenie z tego urządzenia pocisku z farbą służy do oznakowania trafionego celu po to, aby zgodnie z regulami osoba trafiona nie brała już udziału w grze – i na pewno nie służy „rażeńiu celu”.

Reasumując, urządzenie do paintballu nie jest bronią w rozumieniu cytowanej ustawy o broni i amunicji, a zatem **posiadanie tego urządzenia nie wymaga pozwolenia.** □

oprac. MARIAN MIESZKUNIEC
MAREK GAŁĄŻKA
(Zakład Podstaw Prawnych Interwencji Policyjnych WSPoI.)

Pytania, problemy i uwagi z jednostek terenowych proszę kierować pod adresem:

Policyjne Centrum Informacyjne
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie
12-101 Szczytno, ul. J. Piłsudskiego 111

faks: 745-56-29 ewentualnie
a) 745-51-24, b) 745-55-43
tel. 745-52-29 ewentualnie
a) 745-51-71, b) 745-53-49, c) 745-51-46

ust. 3 stanowi, że właściwość miejscową organu administracji publicznej, w sprawach innych niż dotyczących nieruchomości czy prowadzenia zakładu pracy, ustala się według miejsca zamieszkania (siedziby) w kraju, a w braku zamieszkania w kraju – według miejsca pobytu strony lub jednej ze stron; jeżeli żadna ze stron nie ma w kraju zamieszkania (siedziby) lub pobytu – według miejsca ostatniego ich zamieszkania (siedziby) lub pobytu w kraju.

Zatem nie można mieć wątpliwości, że ów egzamin ma być zdany przed komisją właściwą dla miejsca zamieszkania osoby, a więc powołaną przez komendanta wojewódzkiego Policji władnego w sprawie licencji. Zdawanie egzaminu na terenie działa-

Czy dopuszczalna jest praktyka stosowana przez policjantów doprowadzających świadków na podstawie nakazów wydanych przez sąd lub prokuratora, polegająca na okazywaniu tychże nakazów dopiero po doprowadzeniu do jednostki Policji, a nie przed faktycznym zatrzymaniem?

Nie istnieje przepis prawny nakazujący okazanie postanowienia lub zarządzenia sądu czy też prokuratora o doprowadzeniu świadka – osobie doprowadzanej.

Postanowienie lub zarządzenie na podstawie art. 14 ust. 2 ustawy o Policji i art. 258 par. 2 k.p.k. jest poleceniem, które Policja musi wykonać, a dokument ten nie musi być okazany osobie doprowadzanej (w momencie zatrzymania).

Jeżeli dojdzie do zatrzymania świadka w związku z postanowieniem lub zarządzeniem o doprowadzeniu, należy osobę tę pouczyć o jej prawach oraz o przyczynie zatrzymania – wynika to z art. 244 par. 2 k.p.k.

Z reguły świadek wie, dlaczego jest doprowadzany, gdyż przed doprowadzeniem doręczono mu dwa wezwania, na które nie stawiał się do sądu lub prokuratury. Postanowienie lub zarządze-

nia komendanta wojewódzkiego Policji nie będącego organem właściwym do jej wydania jest niedopuszczalne.

W praktyce jednak może zdarzyć się sytuacja, że osoba ubiegająca się o licencję przed jej wydaniem, a po zdaniu przedmiotowego egzaminu zmieni miejsce zamieszkania, skutkujące zmianą właściwości komendanta wojewódzkiego Policji. W takiej sytuacji, analogicznie do art. 65 k.p.a. powinno nastąpić niezwłoczne przekazanie sprawy komendantowi wojewódzkiemu Policji właściwemu ze względu na nowe miejsce zamieszkania, o czym osobę tę należy zawiadomić. Wydaje się, że w takiej sytuacji egzamin zdany przed komisją w starym miejscu zamieszkania powinien być uznany za zaliczony. □

oprac. ALEKSANDER BABIŃSKI
(Zakład Podstaw Prawnych Interwencji Policyjnych WSPoI.)

nie o doprowadzeniu przesłane do jednostki Policji powinno zawierać dwa odpisy wezwań, na które świadek się nie stawiał (par. 55 Rozkazu nr 2/95 Komendanta Głównego Policji z 3 kwietnia 1995 r. w sprawie wykonywania przez policjantów służby konwojowej).

oprac. MICHAŁ KARCZMARCZYK
(Zakład Taktyki Służby Prewencji JSP WSPoI.)



www.daewoo.com.pl

SPRZEDAŻ SPECJALNA

Infolinia: 0 800 120 500

ZŁAP NIEPOWTARZALNĄ OKAZJĘ



% GRATIS

Specjalnie dla policjantów i pracowników Policji (w tym emerytów i pracowników cywilnych), Daewoo przygotowało wyjątkową ofertę z wysokimi upustami cenowymi (8% - Lanos; 6% - Matiz, Polonez, Nubira, Leganza, Musso). Ponadto, możesz otrzymać atrakcyjny kredyt bankowy w Kredyt Bank i GE Capital Bank lub wymienić samochód używany.

I pamiętaj, że 8% Lanosa już masz. Realizacja w sieci dealerskiej na terenie całej Polski.

Daewoo. Wybór z przyszłością.



SPECJALNA OFERTA DLA POLICJANTÓW I PRACOWNIKÓW POLICJI



Specjalna oferta!
30% rabat dla pracowników MSWiA

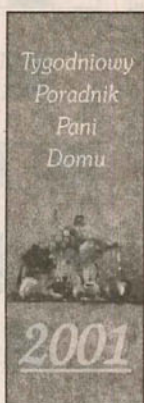
Dom Wydawniczy Bellona

proponuje kalendarze na ROK 2001



Kalendarz TEPOL
format B-6, 288 stron,
oprawa twarda,
skóropodobna,
w wielu atrakcyjnych kolorach,
zawiera miejsce
na plany pracy,
notatki i telefony.
cena det. 9,02 zł + VAT
oferta specjalna
6,31 zł + VAT

Tygodniowy poradnik Pani domu
format 10x29 cm,
oprawa kartonowa,
przepisy kulinarne.
cena det. 4,51 zł + VAT
oferta specjalna
3,16 zł + VAT



Kalendarz Biurowy
format A-5,
kalendarz
stojący na biurko,
na spirali.
cena det. 3,28 zł + VAT
oferta specjalna
2,30 zł + VAT



Terminarz TEWO
format A-5, 366 stron,
oprawa twarda,
skóropodobna,
w wielu atrakcyjnych kolorach,
zawiera miejsce
na plany pracy,
notatki i telefony.
cena det. 11,89 zł + VAT
oferta specjalna
8,32 zł + VAT



Poradnik codzienny od A do Z
format 7,3x10,3 cm,
oprawa kartonowa,
popularny dzierak; horoskopy,
porady kosmetyczne
i domowe,
przepisy kulinarne.
cena det. 2,13 zł + VAT
oferta specjalna
1,49 zł + VAT

Kalendarz ADAM
format 7,5x11 cm, 170 stron,
oprawa miękka, plastikowa
- poradnik dla Panów
z dużym zasobem
praktycznych informacji.
cena det. 3,50 zł
oferta specjalna
2,45 zł



Kalendarzyk ATENA
- format 7x8,8 cm,
oprawa miękka
plastikowa,
kieszonkowy kalendarzyk
dla Pań; horoskopy,
porady praktyczne
na codzień.
cena det. 2,70 zł + VAT
oferta specjalna
1,89 zł + VAT

Informacji dotyczących zakupu kalendarzy Domu Wydawniczego Bellona ul. Grzybowska 77, 00-844 Warszawa, udziela Dział Handlowy, tel./fax (022) 620 42 71, tel. 620 20 44 w. 303, 449, 426, tel. woj. 87 95 97, 87 95 91, adres w internecie: handel@bellona.pl, http://www.bellona.pl

Zapraszamy również do naszych magazynów i hurtowni:

Warszawa ul. Wronia 29/31, tel./fax (022) 652 27 01, tel./fax (0 22) 620 42 71, tel. 620 20 44 w. 303, 426, 449, tel. woj. 87 95 97, 87 95 91,

Gdańsk ul. Partyzantów 74, tel. (058) 341 32 78 w. 269, tel./fax (058) 345 26 15, **Łódź** ul. Żeligowskiego 4/6, tel. (0 42) 639 78 94,

Kraków ul. Rakowicka 22, tel. (0 12), 613 13 96, 613 13 97, fax 613 17 86, tel. woj. 13 13 96, **Wrocław** ul. Mieszkańska 7/11, tel. (071) 321 52 98, Hurtownia promocyjna,

Bydgoszcz ul. Warszawska 10, tel./fax (0 52) 377 29 22, tel. 377 06 05, tel. woj. 842 29 22

ZAMÓWIENIE

(proszę wypełnić drukowanymi literami)

Nazwa kalendarza	Liczba egz.

Każdy kto zamówi powyżej 20 kalendarzy otrzymuje atrakcyjny prezent książkowy.

.....
imię i nazwisko (nazwa firmy, jeśli dotyczy)

.....
adres

- Firma jest płatnikiem VAT. Upoważniam Dom Wydawniczy Bellona do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.
- Nie jestem płatnikiem VAT. Upoważniam Dom Wydawniczy Bellona do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy (dotyczy osób fizycznych).
- Wyrażam zgodę na wykorzystanie moich danych osobowych przez Dom Wydawniczy Bellona w celach marketingowych (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych Dz. Ust. Nr 133 pozycja. 883)

.....
NIP

.....
data i podpis

Dom Wydawniczy Bellona

proponuje Klub Książki Militaria



Roger Ford
HISTORIA BRONI MASZYNOWEJ
cena wysyłkowa 47,20 zł



Stanisław Kochański
CUDOWNE DZIEWIĄTKI
cena wysyłkowa 43,20 zł



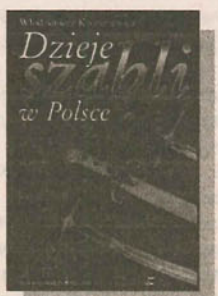
Gerald Weland
MIECZE, SZABLE I SZTYLETY
cena wysyłkowa 31,20 zł



Robert Adam
NAJSKUTECZNIEJSZA BRON RĘCZNA
Cena wysyłkowa 36 zł



Roger Ford
TAJNE BRONIE III RZESZY
Cena wysyłkowa 44 zł



Włodzimierz Kwaśniewicz
DZIEJE SZABLI W POLSCE
Cena wysyłkowa 23,20 zł

To już druga edycja cieszącego się olbrzymim zainteresowaniem Katalogu Klubu Książki Militaria. Obok prezentujemy bestsellerowe pozycje z Katalogu 2/2000, które można zamówić wypełniając kupon poniżej. Aby otrzymać bezpłatny Katalog Klubu Książki Militaria, należy na zamówieniu wpisać tylko liczbę egzemplarzy.

Tytuł pozycji	Liczba egz.
Bezpłatny katalog Klubu Militaria	

Nasz adres:

Dom Wydawniczy Bellona,
ul. Grzybowska 77, 00-844 Warszawa,
tel./fax 620 42 71, 652 27 01, e-mail: handel@bellona.pl,

Poziomo: 1 – strzeżony lub nie dla auta, 6 – srebrny iglasty, 9 – umysł, intelekt, 10 – miejsce dla oczekujących na tramwaj, 11 – forma rozliczeń bezgotówkowych, 12 – zimowe – niebawem, 13 – kto je ma, ma i wydatki, 17 – pasterz owiec, 21 – wojskowy lub handlowy w ambasadzie, 24 – dodatkowy podatek, 25 – bogato haftowane góralskie wierzchnie okrycie, 26 – miasto w Grecji, gdzie w starożytności produkowano słynne figurki z terakoty, 27 – plama na suficie, 30 – krach finansowy, 31 – mięsa na kotlety, 35 – deseczki do unieruchomienia złamanej ręki, 36 – żalenie się, 39 – folia do pakowania, 40 – wąskotorowa lub zwykła rzecz, 41 – minipaństwo w Europie, 42 – rynek w Grecji.

Pionowo: 1 – przyczyna, 2 – Tino zwany królem tenorów, 3 – siła rozpędu, 4 – część otówka, 5 – naczynie np. na lody, 6 – głos hieny, 7 – boża – to talent, 8 – państwo carów, 14 – spiszek, 15 – pretekst, wymówka, 16 – już niebawem zerwiemy ostatnie z kalendarza, 18 – noszony na ręce, 19 – finansista, 20 – królowa wodospadów, 22 – pod kanałem La Manche, 23 – wędrował z taborem, 27 – odkładanie na później, 28 – obierana lzy wyciska, 29 –

nadawanie programu radiowego, telewizyjnego, 32 – muza, 33 – tarca Zeusa, 34 – mahometanizm, 37 – system górski w Ameryce Płd., 38 – urodziła mysz.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, aforyzm Marie du Deffand, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 27.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosujemy

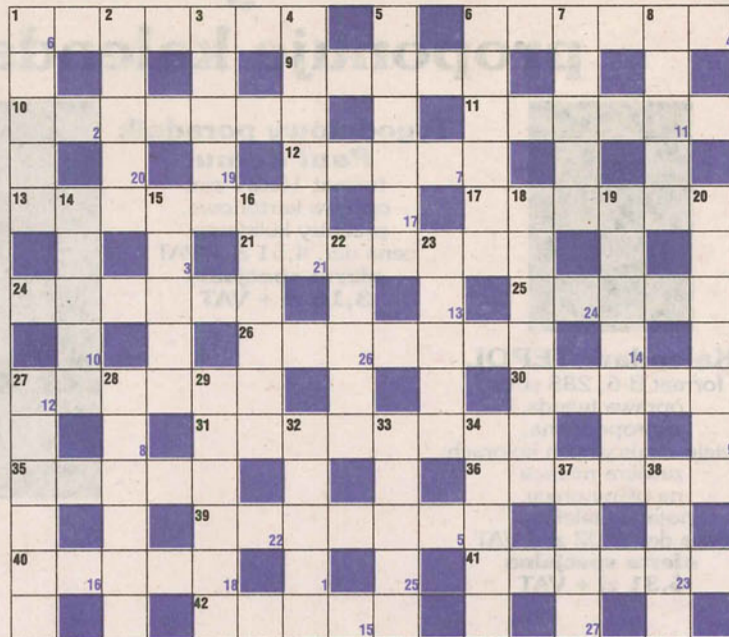
nagrodę niespodziankę.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 40: „Fortece walą się od wewnątrz”
Nagrodę niespodziankę wylosowała **Bożena Marciniak** z Wrocławia.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 41: „Z Haneksem niestraszna jesienna słońca”

Nagrodę ufundowaną przez HANEX kurtkę z polaru wylosowała **Krzyszyna Wiankowska** z Gostynina.

Krzyżówka z hasłem nr 47



(.....) (.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17
(.....) (.....)
18 19 20 21 22 23 24 25 26 27

POWIEDZIANO, NAPISANO

Ze wszystkich wyrzutów sumienia mam tylko jeden negatywny, że zostawiłem żonę z dzieckiem.

J.J.

**DOŚWIADCZONY ZAKŁAD HAFCIARSKI
ZŁOTE MEDALE
NA TARGACH HAFCIARSKICH
DORADZTWO FACHOWE –
PLASTYCZNE**

**SZTANDARY POLICYJNE
DOKUMENTACJA
AKT NADANIA**

**SZTANDARY WOJSKOWE
STRAŻY POŻARNEJ
SZKOLNE – KOŚCIELNE**

PPH.U. KRAMEX
16-400 SUWAŁKI, ul. Świerkowa 22
tel. (0-87) 567-90-73
kom. 0-602-573-296

Hanex

ODZIEŻ SPORTOWA

**CZYM JEST WŁAŚCIWIE
MATERIAŁ POTOCZNIE
ZWANY POLAREM?**

POLAR stanowi rodzinę materiałów liczącą ponad 100 rodzajów. Dlaczego „rodzinę”?

Po pierwsze – wszystkie te materiały są produktami wysokiej techniki o wybitnych właściwościach dla wielu różnych dziedzin ludzkiej działalności na otwartej przestrzeni.

Po drugie – materiały te powinny utrzymywać Wam ciepłotę, suchość i komfort w sytuacjach, w których mogą występować całkowicie inne warunki otoczenia. Z tego względu nazywa się je także materiałami „regulującymi klimat”.

POLAR to materiał, który nie stanowi zwykłej części ubrania. Producenci tej odpornej na wpływy atmosferyczne odzieży sportowej, kupują materiały POLAR w Malden



Mills w USA i wytwarzają z niej pierwszorzędną „aktywną” odzież dla każdej dziedziny sportu.

**BLUZY
DRESY
BIELIZNA**



WARSZAWA
ul. Niska 3A/55
tel. 635-56-36
fax 635-38-48

Haft komputerowy



HAKO Sp. z o.o.

03-604 Warszawa, ul. Borzymowska 30
tel./fax 678 40 81, tel. 678-09-96

gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy

Wydaje

**KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 601-61-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnego, 848-14-30 lub 601-61-72), Agata Guzek-Wrotna (sekretarz redakcji, 601-61-32), Grażyna Bartuszek (601-68-66), Leszek Falkowski (601-81-44), Przemysław Kacák (601-31-43), Piotr Maciejczak (601-20-22), Tadeusz Noszczyński (601-22-78), Paweł Ostaszewski (601-31-43), Jerzy Paciorkowski (601-22-78), Adam K. Podgórski (oddział redakcji w Katowicach, tel. kom. 0-603-417-046), Hanna Świeszczakowska (601-22-78), Marcel Tabor (601-31-43), Krzysztof Zaczekiewicz (red. techniczny, 601-35-46).

Linia specjalna GP: (0-22) 601-49-70 – linia miejska, (72) 149-70 – linia służbowa. **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta (601-61-15).

Studio komputerowe: Monika Kaiser, Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (601-35-46). **Korekta:** Bożena Chmielewska, Elżbieta Mirowska (601-22-73). **Reklama:** 601-68-66.

Kolportaż i marketing: Teresa Tomaszewska (601-68-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (601-20-22). **Kasa:** Teresa Bąk (601-60-86).

Stale współpracują: J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, M. Jaworska, S. Jung, K. Mokrzyński, K. Niemiec-E. Nowak, M. Remuszko, G. Sikora, M. Stawiński, B. Sprengel, D. Stachowiak, J. Swól, B. Świątkiewicz, E. Wróbel-Wolińska, Z. Zakrzewska, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38. Telefon sekretariatu – 601-61-26, fax 601-68-67, MSWiA 149-70. e-mail: roman@kpg.waw.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 601-61-26, 601-68-66, fax 601-68-67.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto bankowe: Bank Zachodni S.A. | O/Warszawa 11201014-13417-138-3240 Biuro Logistyki Policji KGP.

Druk: Wojskowe Zakłady Graficzne, 00-950 Warszawa, ul. Grzybowska 77

Numer zamknięto: 11.12.2000 r.

Redaktor wydania: Marcel Tabor